Nr. 18. W Lwowie, Niedziela dnia 19. Stycznia 1873. **Rok XII**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
Urzędowa kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 25 „

Z przesyłką pocztową:
w podwójnej Austryi . . . 5 złr. 50 ct.
na Prusy i Saksonię niemieckiej . . . 7 złr. 10 ct.
„ Szwecyi i Danii . . . 11 „ 20 „
„ Francyi . . . 12 „ 40 „
„ Anglii, Belgii i Turcyi . . . 15 „ — „
„ Rosyi i Szwajcaryi . . . 18 „ — „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 191). Ajencja dziennników Piątkowskiego nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. WPARYŻU: na ulic Francyi i Anglii edynie p. pułkownik Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse i A. Oppelik. Wolfiecie, 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się: za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Wiedeń d. 17. stycznia. „Wiener Abendpost“ pisze: Doniesienia pism niektórych co do szczegółów projektu reformy wyborczej, a mianowicie co do rozkładu liczby posłów na pojedyńcze kraje i grupy wyborcze, wywołały różnorakie zaniepokojenia. „Wien. Abp.“ zapewnia, że doniesienia te są pod wielu względami mylne, i że dopiero z wniesionego w Radzie państwa projektu można będzie powziąć trafny obraz rozkładu. (Jestto podobno jedna ze znanych sztuczek centralistycznych: udawać zaniepokojenie opinii, dla wywarcia presji „nach Oben“; pr. r.)

Lwów d. 19. stycznia.

(Do delegacji, i do kraju!)

Stara Presse zaręcza pod d. 16. bm., że ministerjum już ma w ręku przyzwolenie cesarza na zmiany, porobione w projekcie reformy wyborczej, — *Nowa Presse* z tegoż dnia zaręcza, że jeszcze właśnie d. 16. miały się toczyć rokowania z centralistycznymi posłami Czech i Morawy, w sprawach podrzędnych, i dopiero d. 17. mogło ministerjum prosić cesarza o pozwolenie.

Stara Presse pisze, że „ministerjum żąda od Polaków tylko aby podczas rozpraw i głosowania nad reformą wyborczą byli w Izbie obecnymi, a zresztą niechaj jak chcą głosują.“ *Nowa Presse* zapewnia, że już i to byłoby bardzo dobrze, gdyby Polacy jak najdłużej przy rozprawach wytrwali, wedle sił brali udział w dyskusji i dopiero w ostatniej chwili wystąpili, „tego wymaga od nich przyzwoitość.“

Stara i *Nowa Presse* zapewniają, że między rządem a naszą delegacją nie było żadnych konferencyj i rokowań, — do czego *Stara* dodaje, że rząd niema powodu wzywać Polaków do zdeklarowania się; *Nowa* zaś dodaje, że jak delegacja polska nie zrobiła, tak zapewne i nie zrobi pierwsza kroku ku porozumieniu.

Wszystkie pisma zaręczały zrazu, że hr. Gołuchowski, potem, że w ogóle zaufani urzędnicy namiestnictwa, mianowicie p. wiceprezydent Bartmański, udzielili rządowi materjału do rozkładu delegatów na pojedyncze kurje w Galicji, — teraz przyznają, że wszystko to nie prawda, lecz uczynił to przyzwany na Radę ministrów p. Possinger— „mąż, znany z swego urzędowania jako szef namiestnictwa w Galicji i z usunięcia przez Hohenwarta, który przy całej sumienności ma na tyle „Parteicharakteru,“ że mu właśnie ustawowiercy zaufać mogą.“

Nowa Presse zapewnia, że rząd węgierski bardzo zadowolony z przedlitawskiego, z powodu, że ten odmawia Galicji odrębnego stanowiska, kiedy węgierski odmawia go Kroacji; tymczasem organa ministerjalne podsuwają nam odrębność, przynajmniej elaboratową i w ministrze osobnym uwidocznioną, z drugiej strony zaś pisma węgierskie od znacznego czasu zupełnie pomijają sprawę przedlitawskiej reformy wyborczej, choć Węgrzy pragną zaprowadzenia w Kroacji wyborów bezpośrednich do centralnego sejmu węgierskiego.

A wreszcie z jednej strony *Tagblatt* zapewnia, że cesarz nie odstąpił od warunku przyzwolenia Polaków na reformę wyborczą — z drugiej zaś *Nowa Presse* konstatuje, „trwożliwe domysły, jakie w kole ustawowierców rodzą się skutkiem zwłoki w wniesieniu reformy wyborczej.“ Czyli ta trwoga jest rzeczywistą, czy tylko, jak wczoraj wskazywaliśmy pod telegramem, tylko sztuczną fintą dla wywarcia presji na koronę, jak niegdyś w sprawach wyznaniowych, jak niedawno w sprawie usunięcia Hohenwarta — jedno jak drugie jest dowodem, że korona waha się jeszcze. że owe jakieś konferencje i rokowania z Herbstami i Sturmem (wczoraj donosiła *Nowa Presse* tylko o konferencji z morawskimi posłami, dzisiaj i z czeskimi, centralistycznymi) są tylko umyślnym bąkiem, mającym pokryć jakimś pozorem to pewne ustrzęgnięcie sprawy całej na jakiejś zawadzie, którą że są Polacy, a nikt inny, dowodzi zajmowanie się nami pism centralistycznych na każdej kolumnie, i obrzymie kłamstwa, dziś podane stanowczo, a jutro stanowczo zaprzeczone, aby pojutrze z nowemi wystąpić i t. d., aż do wyklarowania się sytuacji. Że jednak opinia centralistów jest podobno w istocie zatrwożoną, można z tego wnosić, iż *Nowa Presse* podaje główne ustępy z rządowego projektu reformy wyborczej. Złożywszy ten fakt z naszym ostatnim telegramem wiedeńskim z d. 17. b. m. widzimy, że prowodyrka centralistów podała owe ustępy reformy dla zaspokojenia.

Powiedzieliśmy wczoraj, że nikt nie wie, czy korona obstanie przy swoim pierwotnym warunku; onegdaj powiedzieliśmy, że mamy już dzisiaj sprawę daleko ważniejszą od sprawy reformy wyborczej, a to sprawę szkolną. Historja wyborcza wyrządziła nam niezmierną przysługę, podawszy grunt i rękojmie do zesolidaryzowania się kraju na zewnątrz. Wprowadzenie bezpośrednich wyborów posunie dalej tę solidarność, a chwilowe ich dolegliwości przecierpimy. Będzie rozwielmożony centralizm rodził gwałt za gwałtem, bo na gwałcie stawszy, tylko gwałtami zdoła się podtrzymywać, aż — według niezłomnych praw natury — skończy roztoczeniem się lub samobójstwem. Odtąd sprawa reformy nas obchodzi — ale też jak najmocniej obchodzi — tylko ze względu na postępowanie, jakiego się imie nasza delegacja.

Jeżeli doszło do tej reformy, i w takim jej kształcie, to tylko z winy delegacji naszej, że ostatnich dni grudnia 1871 weszła do Rady państwa w sposób, który utwierdził gabinet Auersperg-Lassera a zarazem ten gabinet wydał na samowolę centralistów. Lecz stało się! Ale niechajże do złoczynu, któremu niebacznie, lekkomyślnie, jednem słowem, bezwiednie dała początek, nie dokłada ręki świadomie, aby go wychować i w życie wprowadzić. Winę bezwiedną można jej wybaczyć, zwłaszcza gdy dość ją odpokutowała, — ale winy świadomej nikt nie wybaczy, a odpokutowałaby za nią nie sama delegacja, lecz pokutowałby kraj, i nietylko nasz kraj, lecz i inne.

Najcięższą zaś byłoby winą, gdyby delegacja nasza w jakiekolwiek weszła z centralistami układy na podstawie nierozciągania wyborów bezpośrednich na Galicję, choć by za udział jej w reformie — czynny czy negacyjny — ofiarowano jej w dodatku i całą rezolucję. Tu bowiem niema żadnej drogi pośredniej; tu tylko dwie są możliwe:

albo okupić sobie nadzieję łaski centralistów bezwarunkowem zgodzeniem się na reformę wyborczą, na zaprowadzenie jej także we Galicji — żadnych zgoła nie żądając od nich ustępstw, rękojmi, —

albo za żadną cenę, pod żadnym warunkiem nie brać udziału w tej reformie.

Albowiem, czyż potrzebujemy odsyłać, choćby tylko do przebiegu rozpraw komisyjnych nad rezolucją i elaboratem, na dowód, że centraliści żadnych rękojmi nie dotrzymają, i że nadane ustępstwa siłą przemocy i faktu odbiorą, jak chcą odebrać prawo własności kraju i sejmu, tj. prawo obsyłania Izby posłów? Z nimi układów niema. Mamy orać samowolnie w jarzmie centralistów, to juścić godniej orać w sukni niewolnika, jak wpółudzielnego lennika. I nas by to ostatnie to gorzej demoralizowało, i ich drażniło, jako najmocniej pali i drażni uczucie złamanego słowa, a najgrawań wcale by nam nie ujęło. Jest pewna siła moralna w niewolnictwie, z której może wyrobić się geniusz wolności, — ale lokaj kontraktowy przepadł bezpowrotnie. Wpółudzielnym lennikom zabranoby wszystko — ale mężom, co stawią czoło ostateczności, nie ważonoby się niczego odebrać z tego co już mamy.

Do pierwszego „albo“, i do „drogi pośredniej“ pokostowanej nadużywanem mianem „wytrwałości“, która w rzeczywistości tylko brakiem serca i ducha — nikt i nic nie upoważnia delegacji naszej. Do drugiego „albo“ upoważniają — że nie powiemy, na kazują — wszyscy i wszystko. Ostatni lotr polityczny nie zdoła delegacji, obierającej ostatnią drogę, zarzucić grzesznego, lekkomyślnego uporu lub gorszego jeszcze ulegania jakiemu terroryzmowi. Dość przeczytać daty petycyj naszych ciał autonomicznych przeciw wyborom bezpośrednim, aby się przekonać, że wielka ich część została uchwaloną, nim dziennikarstwo nasze żywiej poruszyło sprawę petycyj — a nawet faktem jest, że nie wszystkie pisma ją poruszały. Petycje te zapadały prawie wszystkie jednomyślnie, a a dzie zasiadali w ciele uchwalającem Prodlucy, Rusini, a zresztą i Niemcy, tam jednomyślność ta jest tem doniośléjszą. Żadne stowarzyszenie żydowskie nie podało petycji za wyborami bezpośredniemi. Nawet „Szomer Izrael“ prosił tylko w swej petycji, aby „na wypadek“ zaprowadzenia wyborów bezpośrednich, rozkład delegatów (bo ma być dwóch) z miasta Lwowa tak urządzono, iżby jeden delegat koniecznie wychodził z łona ludności żydowskiej. W jednej Białe doszło do uchwalenia petycji za wyborami bezpośredniemi, i to większością jednego głosu i nadużyciem majestatu monarszego. *Słowo* dopiero podaje formularz, jak mają być petycje moskalofilskie układanemi. Na posiedzeniu Izby posłów d. 15. b. m. nie weszła z Galicji ani jedna petycja za wyborami bezpośredniemi.

Kraj robił po cichu, ale dobitnie i niedwuznacznie. My nie umiemy opłacanych z góry telegramów wysyłać o zamawianych z góry manifestacjach; nie umiemy prac, które się same przez się rozumią, roztrząbiać jako co niebywałego, nadzwyczajnego. Ztąd wołanie pism centralistycznych, że tak mało pojawia się petycyj, mimo terroryzmu dzienników, jest śmiesznem.

Uchwała adresu sejmu została zatem przez kraj cały zatwierdzoną, a jak brzmi ta uchwała, jakie z niej wynika postępowanie — to aż nadto wiadome i dyskusji nie podlega.

Niechaj delegacja nie niweczy tej kiełkującej tak pięknie solidarności wszystkich stronnictw społecznych, politycznych i narodowych kraju; niechaj nie zagradza drogi do wystąpienia kiedyś łącznie z innemi indywidualnościami prawnopolitycznemi państwa!

W końcu niech się zastanowi rychło nad wydanym z polecenia ministerstwa ukazie namiestnictwa o petycjach, nad przytoczonemi w roczniej przez nas §§. 11. i 20. ustawy zasadniczej o prawach obywateli Przedlitawii, i nad §§. 2, 3 *b.*, 7, ustawy z dnia 25. lipca 1867 o odpowiedzialności ministrów przedlitawskich, i niechaj według jasnego ich brzmienia działa. Liczbę potrzebnych do wniesienia skargi podpisów 40, może łatwo zebrać. Odpowiadać na to, że skarga skutku nie odniesie — byłoby tylko wybiegiem, bo kto zaręczy, że skutku nie odniesie; a od czego zresztą prawo nadane, jeśli się go ma w strachu pozbawiać?

Kraj zaś, „korporacje prawnie uznane,“ stowarzyszenia itd. powinny dalej petycje uchwalać, w razie zasystowania rekurować do namiestnictwa, ztąd do ministerstwa, a ostatecznie do trybunału państwa. Kiep ten, co się nie broni! A zwłaszcza mając sposób obrony!

Sprawy szkolne.

Fundusz zebrany w Galicji na szkoły ludowe w rocznicę stuletniej naszej niewoli wyniesie około 60.000 złr. Suma to względnie do celu bardzo mała, źle świadcząca o ofiarności, jaką słynęli nasi przodkowie, ale jest ważną z tego powodu iż powstała, rzec można, głównie ze składek wdowiego grosza. Magnaci galicyjscy, co tysiące wyrzucają na utrzymanie koni wyścigowych, i nie szczędzą złota na różne fraszki, nic uznali bowiem za stosowne dobrowolnie przyjąć udziału w kosztach wychowania ludu wiejskiego, a co więcej dziwnem, że nawet wzywający innych do ofiar, od takowych sami się wymówić mieli odwagę. W składkach na szkoły ludowe brała udział tylko mało zamożna część naszego społeczeństwa, zawsze chętna do wszelkich posług krajowych, a tak patrjotyczna, iż od żadnych ofiar, mających na celu interes ogólny, nigdy cofać się nie zwykła, — tem więcej przeto należy nam cenić grosz zdobyty i użyć go jak najkorzystniej. Mamy też nadzieję, iż przewodniczący w zbieraniu składek zaszczytnie się z tego wywiążą, a o ile nam wiadomo, wkrótce komitet centralny składek ma właśnie naradzić się nad użyciem funduszu zebranego. Jest więc rzeczą pożądaną, aby otworzyć w tej sprawie dyskusję publiczną, a to aby głosy ofiarodawców mogły posłużyć komitetowi za wskazówkę w powzięciu ostatecznej decyzji.

Słyszeliśmy, że komitet składek trzy głównie odebrał propozycje: 1) utworzenie funduszu emerytalnego dla nauczycieli szkół ludowych; 2) ustanowienie stypendjów; 3) wspieranie wydawnictw książek, pisanych dla ludu. Pierwszą propozycję utworzenia funduszu emerytalnego komitetowi zrobiła krajowa Rada szkolna, przyrzekając z swej strony dodanie dwudziestu kilku tysięcy złr., jakie posiada na ten cel. Inne propozycje wyszły od osób, zainteresowanych sprawą wychowania ludu.

Wnioskom powyższym, nad któremi będzie miał obowiązek komitet zastanowić się, niepodobna odmówić pożyteczności; wszystkie w nich wyrażone życzenia, gdyby tylko mogły być w życie wprowadzone, wydałyby niewątpliwe dla kraju korzyści; fundusz wszakże zebrany na szkoły ludowe, winien być, zdaniem naszem, użyty tak, aby z niego widocznie i to natychmiast była korzyść, a to abyśmy mogli wykazać się nią tym, co obojętnie przyjęli sprawę składkę na oświatę ludu.

Zabiegi Rady szkolnej o fundusz na emerytury dla nauczycieli szkół ludowych przynosi zaszczyt tej instytucji. Kto kilkadziesiąt lat życia swego poświęcił mozolnej bardzo pracy nad wykształceniem lu-

Kronika Lwowska.

(Wyręczam policję w grzeczności. Co się działo taj tylko. Na bilardzie. Harmonja we Lwowie. Na czem się skończyło to, co się tak świetnie zaczęło. Podpis autora czyli koniec kroniki.)

Przyszedłem niedawno do tego przekonania, że we Lwowie nic się nie dzieje. Nie jest to zresztą przekonanie zbyt nowe, mówi wprawdzie królewic duński, że jest więcej rzeczy na niebie i ziemi, o których się nawet naszym posłom w ich codziennej (w czasie sesji) nie zamarzyło drzemce, jednakowoż ja co do Lwowa, zaręczyć mogę Hamletowi, że się nic nie dzieje i nic nowego nie ma. Cisza.

I pytam się samego siebie, czy to może cisza przed burzą.

Lecz nie, puls miasta spokojny, o głów zaś ochłodzenie postarali się najzagorzalsi patrjoci.

Więc żyjemy, spokojnie, wesoło jak w raju. Nie jest to zresztą zdrożną rzeczą naśladować Adama i Ewę.

Adam i Ewa byli bardzo porządną parą ludzi. Nie znali ani walk o narodowość i szczepy, nie znali kast i stopni. A chociaż Ewa miała o jedno żebro więcej, jak Ada o, jednakowoż żyli ze sobą w zgodzie i solidarnie pozwolili się wypędzić c. k. Gabrjelowi, który im kazał wyjść z kraju, (przepraszam bez ż) z raju i emigrować do obczyzny i tam żyć w umartwieniach, zaostrzonym poście i w więzieniu.

Nawet na emigracji dobrze im było, dopokąd nie ujrzeli światła dziennego panowie Kain i Abel. Wtedy to dopiero zaczęła się właściwa cywilizacja, to jest jeden pobijał drugiego!

Z tego zatem co tu powiedzieć raczyłem, wynika jasno, iż najlepiejby było, gdyby wcale ludzi nie było, a przynajmniej gdyby byli w unikatach lub wreszcie dubletach.

I podówczas dziesięć bożych przykazań, 1502 paragr. rządowych, ustawa gminna, chociaż tak doskonała, na niby się nie zdały. Nawet ustawa o bezpośrednich wyborach posłaby bez przyczynienia się głosów galicyjskich *ad acta*. Nie byłoby ani budżetu Radzie państwa przedkładanego, ani niedoboru w funduszach miasta Lwowa, nie wysełanoby delegatów do Wiednia, nie potrzebowalibyśmy wreszcie zmieniać naszych rękawiczek, ministrów i przekonań, w końcu nie wydalanoby emigrantów za granice państwa austrjackiego.

Niestety! i świat jest i ludzie są i Austrja jeszcze egzystuje, a emigrantów jak wydalali tak wydalają!

Gorszy nas tylko niegrzeczność, z jaką postępuje lwowska policja przy wydalaniu emigranta. Zwykle mówi się każdemu odjeżdżającemu do widzenia, lwowska policja, podając emigrantom rękę do powozu, nie czyni tego, a więc my ją wyręczamy i głośno wołamy:

— Do widzenia! do widzenia!

Napisałem wyżej podobno, że się we Lwowie nic nie dzieje, prawda, ale przypomnijmy sobie, co się też działo. Ktoś tam wam pewnie o Hamlecie coś więcej napisze, ja wam tylko zabawny przypomnę szczególik.

Musicie jeszcze o tem pamiętać, że kiedyś we Lwowie był p. Miłaszewski dyrektorem. Otóż wtedy p. M. przebrał p. Szymańskiego w czarny kostium, kazał panu Tomaszewskiemu nalepić bródkę i wąsy, a w publiczność wmówił, że to — Hamlet. Publiczność, a przynajmniej jej wielka część, która od dawna takiej wielkiej ryby nie widziała — uwierzyła temu.

Dalej uwierzyła publiczność, że panna Rakowska może grać Gertrudę matkę tego pana Szymańskiego, przebranego za Hamleta. I w tem jeszcze nie było nic tak dalece złego. Cóż się dzieje dalej! Ta sama publiczność w kilkanaście dni później uwierzyła, że ta sama panna Rakowska, która grała matkę Hamleta, może grać rolę (nawet grała p. r.) rolę Ozryka starego dworaka!! (Panie towarzyszu sztuki drukarskiej! dla zwrócenia większej uwagi narodu, rozstrzel tego Ozryka, naturalnie czcionkami i nie żałuj wykrzykników. p. a.) Zatem jednego dnia matka, drugiego dworak. Dziś wybornie gra rolę matki p. Aszpergerowa, Ozryka wcale gładko p. Dębicki. Proszę cię teraz czytelniku, gdy porównasz osobę tragedji jedną z drugą, powiedz czy panna Rakowska mogła się wywiązać z tak niełatwego zadania. Nie pozostawało jej nic innego, jak uciec z pod takiej dyrekcji, co też uczyniła i jest żywym komentarzem tego, co się niegdyś działo we Lwowie.

Taj tylko jak śp. Łoziński w powieści napisał a p. Chrzanowski na scenę przepisał (o czem obacz w Kronice)

Taj tylko.

* * *

No, no, uspokójcie się z wzruszenia jakiegokolwiek by ono było charakteru. Wieleśmy przeżyli, przeżyjemy jeszcze więcej. Wszak życie podobno naszem zadaniem, a przeżyć je podobno koniecznością. Człowiek to tak jak kula na bilardzie, biegnie, toczy się i posuwa po tem zielonem suknie, aż wreszcie upada do dołu.

Ale *a propos* bilardu. W Paryżu mają 1600 bilardów, które tam grzmią codziennie, dość wysoko opodatkować. U nas mogłoby się coś podobnego dziać tylko w celu politycznym. Nie ma bowiem niebezpieczniejszej gry jak bilardowa. Jakiś mój przyjaciel zapalony bilardzista dał następującą definicję: Gra w bilard dzieli się na kilka sposobów. Pierwsza np. w króla żółta na niebieską, czerwoną... krak — pada król. Podnosi się znowu tego jegomościa i stawia się go znowu na punkcie. Strzał drugi, król pada znowu z tyłu ugodzony, podnosi się go znowu i tak dalej. Mój przyjaciel powiada, że się takie spadanie i podnoszenie zawsze odbywa, gdziekolwiek się tylko w króla bawią.

Ministerjalną partją jest karambol francuzki. Bije sobą, byle razem dwie drugie kule ugodzić. Bismark zawsze grywa karambola.

Piramidki są najniebezpieczniejsze, czerwona kula — komunista, demagog, — spycha sama wszystkie białe do dołu i sama wreszcie zostaje na bilardzie. Przy tem ten sam mój przyjaciel pyta: Kiedy my się dobrze w bilard grać nauczymy?

— — — — — —

To było dla panów, dla pań wiadomość o balu. Będzie bal, a jaki świetny! Urządza go towarzystwo muzyczne, będzie zatem harmonijny. W tym dniu podobno mają się pogodzić wszyscy powaśnieni naszego miasta muzycy i w tym celu odegrają razem (słuchajcie!) na jednym fortepianie pp. Mikuli i Marek polkę pana Tchórznickiego przy czem kartki obracać będzie pan Wszelaczyński. O harmonii nie wątpią!

* * *

Gdy się tak ludzie bawią, bawią, bawią, biedna nasza oświata ludowa ginie z głodu. Rok minął jak przyjęliśmy to niemowlę na nasze łono, mieliśmy chuchać nad niem i pieścić niebożątko, i cóż się z niem dzieje? Wzdychaliśmy za niem, nie mając go dostawszy od... bocłana nie wiemy co z niemi zrobić. Jesteśmy w podobnem położeniu jak ów długoletni kochanek o pannę się starający, skoro ją otrzymał, zadumał się nad tem gdzie będzie przepędzał wieczory!

Mieliśmy dać tej oświacie wszystko — opodatkować ją ze wszystkich stron, dla niej żyć, pić, grać, tańczyć, śpiewać a teraz skończyło się na tem, że o niej tylko — mówimy!!!

Deuszek.

Kilka słów o „Hamlecie“

na scenie lwowskiej,

przez

Bronisława Zawadzkiego.

Przedstawienie „Hamleta“ należy do świątecznych dni każdego teatru, a dobre przedstawienie do jego tryumfów. Naturalnie chodzi tu właściwie tylko o dobrych przedstawicieli Hamleta i Ofelii, bo inne postacie tragedji, jakkolwiek przez Szekspira bystro pomyślane i po mistrzowsku nakreślone, mogą znaleść łatwiej uzdolnionych artystów. Ażeby jednak ucieleśnić dwie takie idee, dwa takie charaktery, jak Hamlet i Ofelia, potrzeba już wykonawców nie tuzinkowych, ani nawet sumiennych, tu już potrzeba być artystą o zakroju trochę genialnym. Dlatego partactwo aktorów imać się nie powinno podobnych zadań, dlatego porywanie się na grę Hamleta bez odpowiednich sił, nazwałbym podłością wobec sztuki, dlatego to hazardowna niegdyś myśl p. Miłaszewskiego przedstawienia go we Lwowie domowemi siłami wzbudziła w nas uśmiech politowania.

Przed kilku dniami zrobiła dyrekcja obecna znowu ten chlubny i śmiały wysiłek. Przedstawienie środowe „Hamleta“ nastręczyło mi parę uwag, które tu pragnę spisać. Chodzi mi zaś o artystyczną paralelę. Wiadomo, że obecna scena polska ma znakomitych przedstawicieli Hamleta i Ofelji w p. Janie Królikowskim i p. Modrzejewskiej, a szczególnie ta ostatnia artystka stworzyła obraz poetyczny o tak wabiących, tak nacechowanych znamieniem wyższej twórczości rysach, że na długo Ofelia jej pozostanie w swym rodzaju, jedną z najbardziej wdrażających się w duszę widza kreacyj artystycznych. Ze sceną polska miała takiego Hamleta i taką Ofelię, było to już wielką jej chlubą, zważywszy, że nawet scena niemiecka obecnie ich nie ma. Jakże jednak przyjemnie byliśmy uderzeni na środowem przedstawieniu widokiem, żeśmy o jednego Hamleta i jedną Ofelię bogatsi. Co więcej jednak! Gdyby p. Ładnowski w roli Hamleta dorównywał p. Królikowskiemu a panna Deryng, jako Ofelia, pani Modrzejewskiej, byłby to fakt pocieszający, że mamy dwoje równie dobrych, jak tamci, artystów, ale zawsze tylko w gruncie rzeczy jednego mielibyśmy Hamleta i jedną Ofelię. Gdyby p. Ładnowski naśladował p. Królikowskiego, a panna Deryng panią Modrzejewską, mielibyśmy tylko znowu dwa wspaniałe portrety i dwie udatne tychże kopie; że jednak pojęcia tych charakterów przez naszych przedstawicieli domowych są zupełnie nowe, tamtym wręcz przeciwne a głęboko umotywowane i znakomicie przedstawione, ztąd radość przyjaciół sztuki musi być dwakroć większą, bo teraz mamy już dwóch Hamletów i dwie Ofelie. A to doprawdy zakrawa na zbytek! Pan Ładnowski, tworząc swą rolę, pomyślał ją i wykonał wręcz odwrotnie, jak Królikowski, a jednak walcząc z utartą tradycją, roli nie sfałszował, ale owszem postawił ją w świetle, podług mego widzenia rzeczy, jedynie prawdziwem. Panna Deryng również ucieleśniając tak enigmatyczne przez poetę rzuconą postać Ofelii, oddała ją zupełnie innymi rysami, jak znakomita artystka warszawska, a jednak nie uroniła nic z prawdy, nic z poetyczności obrazu, i owszem, jak się dowieść ośmielę, sprowadziła Ofelię do tych form ar-

du wiejskiego, ten ma wszelkie prawo do tego, aby steranemu na siłach zapewnionno przynajmniej na kilka lat przed zgonem jaki taki odpoczynek. Obowiązek ten jednak spoczywa na społeczności, kraj musi go wypełnić, jażeli zechce być tylko sprawiedliwym dla ludzi zasług; fundusz więc powstały ze składek dobrowolnych na ten cel użytym być nie powinien, ofiarami pojedyńczych osób nie należy wyręczać w powinności kraju, a więc wyręczać i tych, którzy są obojętnie dla oświaty ludu; ofiarodawcy mogą tylko przychodzić w pomoc tym, co takowej potrzebują, a mimo dobrych chęci zamienić ich w czyn nie są w stanie.

Stypendjów dzięki Bogu, Galicja ma dosyć, fundusz zaś zebrany jest za małym, aby go na tworzenie nowych używać.

Wspieraniem wydawnictwa dzieł ludowych winno zająć się towarzystwo oświaty ludu, którego utworzeniem, jak to już radziliśmy, mógłby zająć się przed swem rozwiązaniem komitet centralny. Towarzystwo takie przy obecnie rozbudzonej potrzebie oświaty ludu, znalazłoby niewątpliwie w kraju dostateczną liczbę protektorów, a swemi funduszami mogłoby stale zasilać wydawnictwa ludowe. Przedłużenie na rok następny składek uważamy za niepraktyczne, a utworzenie podobnego towarzystwa za bardzo łatwe a pożyteczne.

Niezależnie więc od zrobionych propozycji co do użycia funduszu zebranego na szkoły ludowe, pozwalamy sobie jeszcze wnieść z swej strony myśl nową, a mianowicie, aby składkowe pieniądze użyć przeważnie na budowę nowych szkół ludowych. Jest rzeczą niewątpliwą, że główną zawadą do zaprowadzania szkół jest brak odpowiedniego umieszczenia; tam gdzie jest szkoła, gmina pewnie nie zostawi jej pustką, ale postara się zawsze o fundusz na uposażenie nauczyciela i takowego dla siebie odszuka, a więc starajmy się przyjść w pomoc gminom w budowie szkół. Uważaliśmy przeto za rzecz pożyteczną, aby komitet składek postarał się o model na skromny budynek szkolny i przyrzekł, że każdej gminie, która wykaże się brakiem funduszu odpowiedniego a przyjmie na siebie obowiązek wystawienia podobnej szkoły, udzieli odpowiedni zasiłek — tym sposobem najlepiej i najprędzej dojdziemy do zwiększenia liczby szkół.

Sejm uchwalił zasiłek dla nauczycieli, a Rada szkolna ma w rozporządzeniu małą sumkę na zaspokojenie potrzeb szkół gminnych, z której część zapewne użyje jako subwencji na budowę nowych szkółek. Krajowy fundusz szkolny i w przyszłości będzie musiał tej potrzebie zaradzać, ale tą drogą znacznie opóźni się zaprowadzenie szkół; przeciwnie zaś, jeżeli komitet składek zdecyduje się na zachęcanie do budowy szkół przyrzeczeniem udzielania gminom zapomóg, to pewnie przyspieszy tem powstanie wielu nowych szkół, gminy będą chętnie korzystać z pomocy, a budynki szkolne będą schludne i dogodne, co nie mniej jest rzeczą bardzo pożądaną.

Mowy deputowanych polskich w sejmie berlińskim.

Dnia 15. b. m. był na porządku dziennym Izby deputowanych w Berlinie wniosek posła Wegnera, który tenże uzasadniał przed Izbą w następujących słowach:

„Panowie! Przedmiot naszego wniosku nie jest nowym; w ostatnich trzydziestu latach często toczyły się rozprawy nad utworzeniem uniwersytetu w Poznaniu. — Pozwólcie mi panowie podać wam krótki i zwięzły przebieg tych rozpraw.

Szósty sejm prowincjonalny w. ks. Poznańskiego postawił w roku 1843 wniosek opatrzony motywami o założenie uniwersytetu, mającego składać się początkowo z fakultetów ewangielicko teologicznego, katolicko-teologicznego, prawniczego i filozoficznego; do tych fakultetów dodanym być miał zakład agronomiczny.

Odpowiedź najwyższej odprawy sejmowej z 30. września t. r. wspomina nasamprzód o braku dobrych elementarnych nauczycieli przy szkołach miejskich i gimnazjach i o dostatecznej sposobności dla mieszkańców wiel. ks. Poznańskiego nabrania wyższego wykształcenia na istniejących uniwersytetach monarchii pruskiej. Odpowiedź ta oświadcza dalej, że życzeniu stanów nie może rząd uczynić zadość dopóty, dopóki w prowincji nie będzie tylu młodych ludzi zdolnych do słuchania wykładów uniwersyteckich, którzyby w odpowiednim stosunku przyczyniali się do wydatków na uniwersytet i dopóki nie będzie dostatecznej liczby zdolnych ludzi umiejących dość dobrze po polsku, którzyby katedry uniwersytetu zająć mogli.

Następny siódmy sejm prowincjonalny zmodyfikował w skutek tego w r. 1845 wniosek swój, zaznaczywszy, że w. ks. Poznańskie upośledzone jest pod tym względem wobec innych prowincji monarchii, z których każda posiada własny uniwersytet, w ten sposób, że żądał, aby prócz wyniesienia seminarjum duchownego w Poznaniu do fakultetu teologicznego, które rząd zapowiedział, założono przedwstępny fakultet dla nauk filozoficznych i tym sposobem położono fundament, z którego z czasem powstałby żądany instytut. Dana i na ten wniosek najwyższa odpowiedź, oparta na wywodach jakoby założenie uniwersytetu było częścią nie stósownem, częścią nie wykonalne a odmownej jest treści, oświadcza, że uchwalone powiększenie seminarjum duchownego w Poznaniu z utworzeniem w niem fakultetów teologicznego i filozoficznego, przyjdzie niebawem do skutku, a przez to przyszłe duchowieństwo katolickie archidyecezji poznańskiej będzie miało sposobność nabrania obok nauki potrzebnej do swego zawodu, ogólnego nowoczesnego wykształcenia.

W roku 1851 złożył ówczesny deputowany, hr. Cieszkowski, u laski marszałkowskiej wniosek o założenie wyższego zakładu naukowego w Poznaniu i oparł się przytem na obudwóch petycjach poznańskiego sejmu prowincjonalnego i na *justitia distributiva*. Celem poparcia tego wniosku, w którym wskazano na potrzebę, którą ogólnie uczuwano i w kilku petycjach do J.k. Mości wyrażono, wysłała komuna poznańska na dniu 2. kwietnia tego samego roku 1851 petycją do ministerstwa z prośbą o założenie w Poznaniu uniwersytetu i przedłożyła takową również Izbie do uwzględnienia.

Rada komunalna Poznania, składająca się z członków obudwóch narodowości, powiada w swej petycji pomiędzy innemi, co następuje:

„Nasza prowincja jest jedyną w całej pruskiej monarchii, która nie posiada żadnego wyższego zakładu naukowego, a przecież środki jej materjalne tak są szczupłe, że mała tylko liczba rodzin zamieszkujących w. ks. Poznańskie może bez wielkich ofiar utrzymywać swych synów na odległych uniwersytetach. Założenie uniwersytetu w mieście Poznaniu jako środkowym punkcie prowincji, z którym połączone są jak najróżnorodniejsze związki familijne mieszkańców małych miasteczek i wsi, dałoby sposobność i mniej zamożnym mieszkańcom prowincji nadania dzieciom wyższego wykształcenia a przez to podniesienia prowincji, a szczególnie naszego miasta.

Atoli miasto nasze powiada komuna poznańska — nietylko z przytoczonych powodów nadaje się więcej aniżeli którakolwiek prowincja do założenia uniwersytetu, ale szczególnie i z tego powodu, że posiada lokale, któreby z małym kosztem na uniwersytet zamienić można, że posiada dalej szpital, zakład położniczy, duchowne seminarjum, posiadające znaczne środki, i obszerną bibliotekę, która powiększona mogłaby być dobrze użytą w celach naukowych."

Sprawozdanie komisji do spraw szkolnych z d. 3. maja 1851 roku o wniosku hr. Cieszkowskiego zalecało nieprzyjęcie wniosku, ale z powodu zamknięcia sejmu nie przyszło już pod obrady Izby. Od tego roku na każdej późniejszej sesji Izby deputowanych stawiano podobne wnioski, które przecież od roku 1853 nietylko założenia uniwersytetu dotyczyły, ale nadto zaradzenie smutnemu stanowi publicznego wychowania w w. ks. Poznańskiem miały na celu. Wszystkie te wnioski szczególniejszym sposobem nie przychodziły pod obrady Izby, bo sprawozdania o nich krótko zawsze przed zamknięciem sejmu wykończane bywały. (C d. n.)

Przegląd polityczny.

D. 15. bm. odegrała się znowu jedna ze scen pożałowania godnych w sejmie berlińskim, scena powtarzająca się tam od roku 1851 już wielokrotnie. Mówimy tu o rozprawach tegoż sejmu nad polskim wnioskiem dep. Wegnera o założenie uniwersytetu w Poznaniu. Żadne tu dowody, żadne najsprawiedliwsze motywa nie przekonają Niemców o potrzebie ufundowania wyższego zakładu naukowego w księstwie, liczącem kilka milionów ludności, w którem pomimo to nie ma ani wszechnicy, ani nawet wyższej szkoły technicznej. Jak długo ostatni Polak żyć będzie w księstwie, rozumują Niemcy, tak długo nie można założyć tam uniwersytetu, bo ten ostatni Polak postara się o użycie szkoły za narzędzie agitacji politycznej, za dźwignię swych narodowych widoków. Napróżno więc dep. Wegner i Kantak w spokojnych, umiarkowanych przemówieniach dowodzili, że nie chodzi tu Polakom o tendencje polityczne, ale o oświatę, że żądając równouprawnienia językowego w uniwersytecie mają słuszne ku temu prawo, że tak ogromna prowincja pozbawiona jest wszelkiej możności kształcenia swych synów w kraju; na te wszystkie logiczne, sprawiedliwe, dokumentami z dziejów parlamentarnych od r. 1843 popierane motywa odpowiadali z najgorszą wiarą deputowani niemieccy i sam minister oświaty. Deputowany Hennig, zajadły wróg Polaków, podejrzywał wniosek Polaków o skryte zamiary narodowo-polityczne, które przez założenie uniwersytetu w Poznaniu spotęgowaćby się tylko mogły i wyrodzić w zgubną agitację. Pan H. dowodził, że księstwo ma tyle kolei żelaznych, iż brak uniwersytetu nie powinien się w nim dać uczuwać. Dep. Witt zaś twierdzi, że księstwu daleko potrzebniejsze jest wykończenie kolei żelaznych, żwirówek, amelioracji gruntowej, aniżeli uniwersytetu. To wszystko zaś zadokumentował swą mową minister Falk, który, pomijając nibyto zupełnie względy polityczne, dowodził, iż żądania Polaków już dlatego są niewykonalne, ponieważ w całych Prusiech daje się czuć ogólny brak profesorów po wszystkich uniwersytetach, któremu on zaradzić się stara a dotychczas zaradzić nie zdołał. Powstał wprawdzie na to dep. katolicki Windhorst i dowodził, że założenie uniwersytetu w Poznańskiem byłoby najlepszym środkiem ułagodzenia dzisiejszych sprzeczności, jakie zachodzą między Polakami a Niemcami. W Alzacji utworzono natychmiast uniwersytet, bo go uważano za najlepszą dźwignię niemieckiej narodowości, dla tego dziwi się, że rząd niemiecki już dawno nie chwycił się tak zbawczego środka dla sprowadzenia ogólnej zgody. Nie zgadza on się dalej na wywody pana ministra i wypowiada zdanie, że póki finanse i przeszkody techniczne nie pozwolą na założenie uniwersytetu z wszystkiemi wydziałami, rozpocząć można od założenia jednego lub dwóch fakultetów, a z czasem je uzupełnić. Mimo to wszystko ogromna większość sejmu przyjęła wniosek pp. Henniga i Dóringa przechodzący do porządku dziennego nad całą sprawą. Taki los spotyka ten wniosek już od r. 1843, kiedy po raz pierwszy sejm prowincjonalny poznański zaniósł prośbę do rządu o założenie uniwersytetu. Poseł Wegner, podał w swej mowie historyczny przebieg rokowań kraju z Berlinem aż do najnowszych czasów. Mowy obu naszych posłów podajemy wyżej.

Pogrzeb cesarza Napoleona zgromadził rzeczywiście olbrzymie tłumy bonapartystów, z Francji. Mnóstwo nawet robotników i wieśniaków udało się na pogrzeb; nie dziw, bo rządy Napoleona dawały im spokój i dobrobyt. Pogrzeb trwał od godz. 11. do 12. Liczba widzów wynosiła około 60 tysięcy. W orszaku pogrzebowym znajdowali się wszyscy książęta krwi i dostojnicy cesarstwa, książę Napoleon w żałobnym płaszczu i z wielką wstęgą legii honorowej. Karawan ciągniony przez ośm czarno przyodzianych koni, ozdobiony był cesarskim herbem. Spokój i milczenie panowało w tłumach. Policja tworzyła gęsty szpaler wzdłuż całej drogi, do kościoła wpuszczono tylko najbliższych przyjaciół. W sąsiednim kościele protestanckim biły dzwony, za pogrzebem jechało mnóstwo powozów. Wiele wytwornych sklepów londyńskich było zamkniętych a wystawy sklepowe zasłonięte. Cesarzewicz, którego witano okrzykami: „Niech żyje cesarz!" odrzekł: „Nie, cesarz nie żyje, niech żyje Francja!" Równocześnie tłumy ludu zalegały ulicę elizyjską przed domem Rouhera w Paryżu, gdzie podpisywano swe nazwiska na sporządzonych w tym celu listach. Był to rodzaj zbiorowej manifestacji na rzecz bonapartyzmu.

Król Ludwik bawarski coraz bardziej przechyla się ku stronnictwu patrjotycznemu w kraju, które pragnie zachować separatystyczne stanowisko Bawarji w Niemczech i ustrzedz ją od supremacji Prus. Gabinet zaś obecny, sprzyjający Prusom, na każdym kroku chce zjednoczyć się z polityką ks. Bismarka. Dlatego zażądał świeżo od króla odwołania posła bawarskiego hr. Tauffkirchen z Watykanu w obec tego, że i Prusy odwołały swoją legację. Król jednak nie przystał na to; jest więc prawdopodobieństwo upadku dzisiejszego gabinetu.

Rząd turecki zaciąga pożyczkę 25 milionów funtów szt. na wykończenie kolei rumuńskiej. Wielki religijne w prowincjach podległych rządowi tureckiemu szerzą się i rozognią.

Przed kilku dniami panowały niepokoje w Ruszczuku, gdzie Bułgarowie napadami swemi na kościół grecki spowodowali nakaz zamknięcia tegoż, obecnie znowu w Małym Zworniku usiłowali Turcy zniewolić kajmakama do zdjęcia dzwonów z kościoła. Panuje ztąd wielkie wzburzenie u tamecznych chrześcjan. Wpływ Moskwy u W. Porty ma się zmniejszać; szczególnie podkopały stanowisko Ignatiewa w Konstantynopolu intrygi jego w celu utrzymania patrjarchy jerozolimskiego Cyryla, złożonego przez własny synod, za przyłączenie się do szyzmy bułgarskiej. Rząd turecki żąda od Bułgarów, ażeby skoro odłączyli się stanowczo od kościoła, kler ich przyjął nową suknię kapłańską dla odróżnienia od starowierców, jen. Ignatiew pospieszył zaraz z ofiarowaniem im stroju duchownego moskiewskiego, ale rząd turecki ofiary nie przyjął.

Moskwa.

Pisma moskiewskie podają szczegóły o podróży w. ks. Mikołaja na Wschodzie, wykazując jak obszerne wpływe i znaczenie posiada Moskwa w stronach tych, tak ważne miejsce zajmujących w systemie jej politycznym. Przyjęcie jakie doznał w. k. Mikołaj od duchowieństwa i ludności jerozolimskiej, przewyższa to, jakie spotykało dawniej wszystkich innych książąt i głowy ukoronowane odwiedzające grób święty. Rząd turecki także nie szczędził nadskakiwań. Książę przybył do Jerozolimy 8 listopada roku zeszłego; czekano na niego umyślnie z poświęceniem nowej świątyni prawosławnej bardzo wspaniałej, w znacznej części moskiewskim kosztem wzniesionej. Poświęcenia dokonał patrjarcha jerozolimski (dziś zrzucony) w assystencji metropolity nazaretańskiego i arcybiskupów Ganzy, Lidji i Tyberjady. Od niepamiętnych czasów jestto to pierwsze poświęcenie świątyni chrześciańskiej, wykonane w przytomności księcia krwi panującej i zrobiło nie małe wrażenie na ludność tak chrześciańską bez różnicy wyznań jak i mahometańską; przyczem z pewnością można twierdzić że rząd moskiewski dobrze rachował na efekt, umyślnie ułożywszy wszystko tak aby poświęcenie cerkwi nowej odbyło się w przytomności brata carskiego, którego pobożność, hojność i serdeczność naturalnie przytem nic nie pozostawiły do życzenia. Następnie wielki książe, wyspowiadawszy się z całą świtą u grobu świętego, zwiedziwszy wszystkie miejsca święte jako Betlejem, Nazaret i okolice Jerozolimy, udał się do Jaffy, do której go poprowadził sam patrjarcha. W Jaffie czekał na księcia jacht dworu wicekróla egipskiego, na którym wśród owacji i parad różnego rodzaju, udał się do Suez, gdzie go z równą czołobitnością przyjmowano.

Dnia 9 b. m. przybył do Petersburga nadzwyczajny poseł i minister pełnomocny szacha perskiego p. Mirza-Malkom-Chan-Nazimulmuk, z zawiadomieniem do cara o nieodzownej wizycie swego pana w kwietniu przyszłym, po czem dopiero szach uda się w gościnę do innych dworów. P. Mirza-Malkom-Chan, w przejeździe swym przez carstwo był nader serdecznie przyjmowany z wielkiemi honorami, jako poseł monarchy arcyprzyjaciela Moskwy. Pisma peresburgskie powiadają, że przyjazd tego posła, tak pełen wagi wysokiego znaczenia, nabiera tem większego znaczenia, gdy zważymy że on jest promotorem projektu połączenia zatoki Perskiej z południowemi brzegami Kaspijskiego morza, t. j. Persji z Moskwą, który to projekt zamienił się już szczęśliwie w rzeczywistość przez wydanie koncesji na tę drogę ajenturze Reutera. Jest to nowy komplement moskiewski dla Angji, pod adresem Indjów.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Dziś trzecia maskarada. Zapowiedzieli nam na ten wieczór swoją wizytę Francuzi XVI. wieku, przybyć ma także grono Bedniinów, zjawi się zapewne kilka ponurych dominów, z ukrytym w fałdach sztyletem, nadbiegną i kominiarze z gromadką Krakowiaków — słowem będzie to maskarada jakich mało. Dodać do tego należy, że komitet postarał się o traktyernika, który swych gości nie struje, nadto o dobrą kapelę z dobrze nastrojonemi trąbami, wielkim bębnem i dzwonkami.

— We czwartek na benefis Stanisława Dobrzańskiego ma być przedstawioną komiczna operetka dwuaktowa: „Żaki", muzyka Hofmana, libretto Stanisława Dobrzańskiego. Główne partje śpiewają panna Kwiecińska, Wajcówna, pp. Olski, Zboiński itd. Kompozytor ma sam przybyć dla dyrygowania orkiestrą.

— Użalają się rodzice na brak porządku przy wychodzeniu dzieci ze szkoły. Niesforna młódź (w najmłodszem tego słowa znaczeniu) krzyczy, bije się i przy opuszczaniu gmachu szkolnego. Nieraz przychodzi między tem młodem lwowskiem pokoleniem do starć i potyczek, płynie nawet krew zbyt gorąca. Dziś jeszcze szczegółowo miejsc nie wymieniamy, wzywamy tylko przełożonych do większej nad powierzoną im dziatwą uwagi.

— Ulica Wałowa mieści w swym obwodzie kolekturę loteryjną z napisem: K. k. Lotto Collectur nr. 1. Czy nie znajdzie się jaki domorosły artysta-malarz, któryby pędzlem swym pożądaną uskutecznił metamorfozę?

— Opowiadano nam o czynie pewnego przedmiejskiego Harpagona, który obawiając się podatku na psy i nie chcąc z mieszka wyliczyć 2 złr., kazał swego wiernego stróża domowych progów ubić, następnie wypchać go i włożyć wypchanego w budkę przy bramie. Podobno taki nieopodatkowany Cerber niewiele pomoże!

— Ulica Rejtana nie odznacza się wcale puryzmem. Błoto na nej bajeczne, podwórza zabarykadowane śmieciem i gnojówką, wonie czuć się na niej dają prawdziwie nadpełtwiańskie.

— Kronikarz uprasza tych wszystkich życzliwych, którzy mu doniesieniami służą, aby raczyli odnośne akta sygnować podpisem, w przeciwnym bowiem razie każda wiadomość zamiast w kronice zostaje umieszczoną w koszu.

— (*W. B.*) **Nekrolog.** Dnia 7. stycznia rb. przeniósł się do wieczności, w Łuczycach pod Sokalem, ś. p. Suffczyński, znakomity pisarz i znawca przeszłości narodowej, znany w literaturze pod pseudonimem K. S. Bodzantowicza. Chcąc ocenić godnie stanowisko, jakie zmarły zajmował w piśmiennictwie ojczystem, zasługi jego mierzyć trzeba nie ilością dzieł, które po sobie zostawił, ale wpływem jakie one na masy wywierały, ale natchnieniem które piórem autora kierowało. Niewielu dziś już mamy pisarzy, a Suffczyński bodaj czy już nie był ostatnim, którzyby tak rozumieli ducha dziejów, tak zrośli się z przeszłością naszą, taką wreszcie żywą jej byli tradycją, jak autor „Rodziny konfederatów". Powieści jego — to dalszy ciąg „Pamiątek Soplicy" — to dopełnienie „Pieśni o ziemi naszej" jaką ona była w przeszłości. Z rozwagą piszemy te słowa: Suffczyński tem był w prozie czem Pol w poezji, czem Matejko jest w malarstwie tj. wiernem zwierciadłem przeszłości. Zawsze że oko jego patrzyło w tę przeszłość przez pryzmat miłości, tylko że piórem jego kierowało niezachwiane przywiązanie do ojczyzny. To też umiał on z dziwnym urokiem opowiadać o sławie narodu w „Polskich bojach", w „Rodzinie konfederatów." To też umiał on dziwnem ożywiewić nas ciepłem w „Opowiadaniu przy kominku", do łez nas rozkliwiać w losach „Sieroty", ożywiać w nas wiarę w powieści o „Metropolicie Cieciszowskim", a wyobraźnię naszą karmić fantazją przodków w „Muszkieterze". Ś. p. Kajetan Suffczyński z nieodgadnioną intuicją dochodził do takich rezultatów historycznych, do jakich historyk, suchy szperacz po archiwach klasztornych nie dochodzi nigdy. W ich badaniach będzie prawda historyczna, ale by ta prawda ożyła, na to potrzeba człowieka takiej intuicji jak Suffczyński. Ostatnią jego pracą jest powieść pt.: „Zawsze oni", osnuta na czasach kościuszkowskich. Powieść tę, ozdobioną licznemi ilustracjami Kossaka wyda wkrótce zasłużony Żupański. W tece autora zostało kilka prac niedrukowanych — a zamiarem jego było w powieściowe ramy ująć dzieje Lisowszyków, tych etelarów polskich, którzy w 20 dniach z Kamczatki stanęli pod murami Paryża... Nielada byli to ludzie, i nielada pióra potrzeba by opisać ich czyny. Jeden Suffczyński sprostać by zadaniu potrafił; ale go już niema między nami! Została po nim szczerba w literaturze, żal po człowieku i pamięć po znakomitym pisarzu. Zmarły przebywał rb. w Łuczycach w powiecie sokalskim, należących do hr. Komorowskiego, gdzie jako emigrant z 1863 r. znalazł braterską gościnę. Suffczyński rodem był z Lubelskiego, gdzie posiadał majątek ziemski. Nauki pobierał n Pijarów na Żeliborzu w Warszawie a dokończył je w uniwersytecie warszawskim. W roku 1831 stanął w szeregach obrońców ojczyzny i walczył z Moskalami jako adjutant jenerała Kamińskiego. Po upadku listopadowego powstania zacny ten mąż oddał się gospodarstwu zamieszkując we wsi Łańcuchowie. Od roli oderwały go wypadki nowego powstania 1863. Cześć jego pamięci!

— (*Cz.*) **Teatr.** W tym „Zakłętym dworze" jest prawdziwy magazyn strasznych effektów. Kilka par pistoletów, dubeltówka, jeden nóż szeroki, krzesiwo do podpalania, wiązka słomy, odarta odzież z kosturem, wory cwancygierów i wiele innych równie pięknych rzeczy, które w powieści Łozińskiego nagromadzone, rozrzucił po pięciu aktach M. Chrzanowski. Nie wiele też i czaru w tym Zakłętym dworze. Ot benefis pana Doroszyńskiego, pamięć śp. Walerego, kilka scen komicznych, naród się zgromadził, uśmiał i odszedł spokojnie do domu. Dałoby się nieco powiedzieć o grze artystów. I tak p. Woleński nie był Katyliną, tą wypieszczoną fantazji autora postacią, był to sobie Ignacy Kurek z Jowialskiego, ale nie Katylina, tak samo jak w panu Kwiecińskim nie mogliśmy zobaczyć i śladu Grachusa. Słyszeliśmy tylko zbyt długie między jednem i drugiem słowem artystyczne pauzy, jakich pan K. na przyszłość używać nie powinien. Skonstatować dalej należy, że p. Zboiński miał za wiele flegmy angielskiej, a p. Linkowski w swą rolę wlał wiele naturalnego humoru i prawdy. Olańczuk (p. Podwyszyński) według słów autorów wyglądał rzeczywiście tak, jakby wracał z kryminału, p. Konarski był Rodinem a p. Baranowski był tylko Kostiem ale nie Kostiem Buljem. Dobrze zrozumianą była przez p. Ładnowskiego rola maziarza. Beneficjant i wszystkie grające w tej sztuce panie nie miały pola do popisu, natomiast p. Fiszer (Chochelka) świetny dał nam obrazek pomocnika mandatarjatu. Od czapeczki z różą do najmniejszego ruchu czuć było tę wielkość urzędową, słowem obrazek wyborny. Jeżelibyśmy się posłużyć chcieli wyrazem z za kulis zapożyczonym, który ma oznaczać wielkie powodzenie aktora, zaćmienie swą grą kolegów, wtedy należałoby nam powiedzieć, iż rzeczywiście Fiszer-Chochelka wszystkich ubił!

— **„Dzwonek"**, poczciwy *Dzwonek*, budzący swym głosem od lat piętnastu ludek nasz do pracy, wyszedł na ten rok z swym pierwszym numerem w bardzo ozdobnej szacie. Zawiera on bardzo ładny wierszyk Komorowskiego, kilka szczerych słów od pisarza *Dzwonka*, Kazimierza Okaza, dobrze napisany żywot Jędrzeja Moraczewskiego, wiadomości krótkie z przyrody, kalendarzyk a w końcu Rozmaitości. Tym, którzy się gorąco sprawą oświaty zajmują, polecamy *Dzwonka* i *Gromadę*, iście godzi się poprzeć prywatne usiłowania dla szlachetnej sprawy.

---

tystycznych, które jej naturze najwłaściwiej przystają.

Razby już należało stanowczo zerwać z utartem w historji sztuki pojmowaniem Hamleta, jako myśliciela. To bałamuci artystów, ochładza ciepło postaci i czyni ją w ramach dramatu nienaturalną. Pojęcie takie rodzi pokusę do pozowania, do przemiany żyjącego organizmu w mglistą abstrakcję, pozbawioną w sobie wszelkiej dramatyczności. Bo myśl jako czysta refleksja żyjącego w sobie ducha, nie daje zupełnego obrazu istoty ludzkiej, daje konterfekt jej tylko połowiczny i mało życiowej werwy w sobie mieszczący; dlatego myśliciel nie może być nigdy charakterem dramatu, gdyż ze swej natury zapoznaje on już najważniejsze czynniki życia wewnętrznego: uczucie i wolę, a tem samem ulatnia się po za horyzont poezji, która swe motywa wije z kłębka tych właśnie jedynie czynników. Myśl, sama w sobie szukająca źródła i celu, nie nadaje się do sztuki, bo ona sięga dziedziny wyższej, niż sztuka, ona ma swoje miejsce w filozofji. Ztądto nadawanie Hamletowi, pokostu objektywnego myśliciela i ubolewającego nad znikomością rzeczy ludzkich filozofa, umniejsza dramatyczną siłę i wyrazistość postaci, a co więcej, uniemożebnia stopniowanie jej wewnętrznego patosu, bo myśl już z natury nie roznamętnia się, nie rozgrzewa, ale snuje z logiczną, surową jednolitością, podczas gdy uczucie żyje właśnie tylko tą ciągłą, falującą grą swych porywów. Sądzę więc, że kto Hamletowi nadawał wyraz mędrca i myśliciela, ten fałszował jego charakter. Hamlet jest tylko myślącym człowiekiem, u którego przewaga myśli tłumi poczęcie woli. To jest zupełnie rzecz inna. Tak już myśl nie jest istotą charakteru, a tylko jednym z jego czynników, i to rozkładowym, negacyjnym. Refleksyjna skłonność Hamleta, niwecząca w nim wszelką sprężystość duszy, stanowi tragikę tej postaci; ona nie rodzi się bezpośrednio w sobie, ani siebie nie uważa za swój cel bezwzględny ale jest raczej fatalizmem własnej natury Hamleta, prześladującym go tylko przy zapędach ku praktycznemu wcielaniu swych idei. W tym tylko nawet razie może być ona tą siłą negacyjną, rozkładową, która działa tragicznie i stanowi istotę winy bohatera; refleksyjność, jako usposobienie duszy do grzebania w zagadkach moralnego świata porządku, nie byłaby już i dlatego dramatyczną, że nie byłaby ułomnością natury, ale uprawnionem jej usposobieniem. Otóż Hamlet u pana Ładnowskiego jest człowiekiem myślącym, co więcej, jest sędzią świata, bo co chwila wydaje nań wyroki, ubolewa nad jego ułomnością, pogardza jego nicostwem, ale te refleksje jego nie są stałem zatrudnieniem duszy, a tylko powstają każdorazowo wywoływane potrąceniami z zewnątrz.

To już nie jest refleksyjność, a tylko refleksja towarzysząca nieodbicie Hamletowi przy każdym jego zamiarze, refleksja, co nie wyziębia, jak każda abstrakcja, ale napawając duszę goryczą, uderza ciągle o jej strony uczuciową i całą postać czyni ciepłą, pełną serca i boleści. Hamlet pojęty jako myśliciel i krytyk abstrakcyjny zapomniałby w sobie wyrobić stronę uczuciową, a przynajmniej ta boleść, ten skeptycyzm filozofa nie miałby w sobie takiej siły uczucia, jaką ma w przecięciu biorąc każdy człowiek, a zatem i bohater tragiczny. Refleksja zaś w Hamlecie p. Ładnowskiego jest pełną serca, jest to nie krytyka rozumu, ale oburzanie się szlachetnej duszy nad zbrodnią, na którą patrzy. To jest piękne i dramatyczne. Gorycz i przesyt Hamleta u p. Ł. nie jest skeptycyzmem rozumu, ale sceptycyzmem serca. Hamlet-myśliciel nie mógłby się nawet złem oburzać, onby je przyjmował jako smutną konieczność, która obrzydza nam życie, ale która jest jego istotnym warunkiem. Hamlet pana Ł. jest właśnie dlatego pełnym bolu i goryczy, bo on sztuczną dyalektyką nie wyrozumował konieczności zła na świecie, ale je właśnie przyjmuje ze zgrozą, jako demona, którego z ciała ludzkości należy wypędzić — a wypędzić można! Tu leży źródło głębokiej boleści Hamleta; ta jednak jawi się w nim jako szereg skeptycznych i gorzkich porywów, ale nie jako stały, ponury nastrój duszy. W ponurości leży już pewne znieczulenie, Hamlet pana Ł. nie może być ponurym, bo on czuje prawie „za miliony!" Dlatego to gra pana Ł. jest tak urozmaicona i bogatą w rozmaite fazy wewnętrznego rozwoju, podczas, gdy gra artysty, czyniącego Hamleta myślicielem, musi być utrzymaną w jednym tonie od początku do końca. (D. n.)

— **Mianowania.** Cesarz postanowieniem z 11 stycznia b. r. mianował najłaskawiej w gr. kat. metropolitalnej kapitule we Lwowie: kanonika Michała Malinowskiego dziekanem, kanonika Antoniego Pieturszewicza kustoszem, kanonika Jana Żukowskiego scholastykiem z dziekana i proboszcza w Rosochaczu, Michała Siegalewicza kanclerzem kapituły; dalej kanonikami tejże kapituły metropolitalnej: wice dziekanem proboszcza w Cisowie Leona Hotorowskiego, gr. kat. kapelana polowego Antoniego Wikowicza, i kooperatora gr. kat. proboszcza św. Barbary we Wiedniu, Władysława Baczyńskiego.

Cesarz nadał dyrektorowi terezjańskiej akademii, dr. Aleksandrowi Pawłowskiemu, tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

— *(W.)* **Z pod Tłustego.** Na powszechne żądanie wydał energiczny Wydział powiatowy w Zaleszczykach odpis patentu, w którym należytości dla księży za pogrzeby, msze, parastasy itd. są wymierzone, i rozesłał takowy do wszystkich mu podrzędnych wójtów, w celu ogłoszenia i upowszechnienia go między ciemnym a wyzyskiwanym ludem. Niespodzianka ta nie wszystkim do smaku przypadła, a jak słyszałem miano wystosować zażalenie na powyższy Wydział do konsystorza.

— **Rzeszów** dnia 15. stycznia. Zarys organizacyjny dla gimnazjów austrjackich wymaga (na str. 202) od dyrektorów gimnazjalnych nie tylko gruntownego oswojenia się z przedmiotami naukowemi i dydaktycznej pewności, lecz także zdrowego poglądu na cel zakładu, tudzież należytego ocenienia poszczególnych czynników moralnego i naukowego kształcenia mi dzieży i zarazem taktu pedagogicznego w doborze odpowiednich środków do tego celu wiodących. Tenże zarys wkłada (str. 207.) na dyrektorów obowiązek udzielania w sposób odpowiedni kolegom swoim uwag dydaktycznych i pedagogicznych, jakie się im z częstej hospitacji godzin naukowych nastręczą. Wreszcie wyczytać możemy tam, że aby te uwagi dyrektorów odnosiły pożądany skutek, nie wystarcza sama tylko powaga, nadana im przez wyższą władzę, ale ich własna dzielność, wszechstronne wykształcenie itd. itd. Tymczasem obecny Kierownik tutejszego zakładu nie składał, oprócz zwykłego egzaminu konkursowego na katechetę, żadnych owych mozolnych egzaminów kwalifikacyjnych. Znany on jest tylko z szorstkiego i nietaktownego obchodzenia się z nauczycielami, i to nie tylko w szkole, ale i poza szkołą. Uwagi dydaktyczne, udzielane przez niego nauczycielom języków klasycznych, są tylko oklepanemi frazesami nie trafiającemi wcale do przekonania tych, którzy na tem polu gorliwie pracowali, chcąc uzyskać kwalifikację nauczycielską. O nauce historji, matematyki i fizyki mówić nawet nie chcemy.

Wprawdzie od niedawna dopiero — (nie wiemy skąd i dla czego? — może dlatego, że właśnie rozpisany jest konkurs na dyrektora) odmienił on swe postępowanie; wszyscy nauczyciele odbierają teraz same tylko pochwały — ale czy się to dzieje z korzyścią dla zakładu — o tem Dawid szeroko pisał.

— **Komitet składek** na szkoły ludowe w Stanisławowie zebrał w grudniu 1872 od osób pojedyńczych złr. 107.49½; z 71 puszek wyjęto kwotę złr. 20.82; ogółem zebrał komitet stanisławowski w ciągu r. 1872 na cele oświaty ludowej złr. 3.248.3¼; odtrąciwszy od tej kwoty koszta administracyjne złr. 164.31; zostaje czystego dochodu złr. 3.083.72. Prócz tego deklarowali się za staraniem burmistrza dr. J. Kamińskiego w ciągu r. 1873 dać na oświatę ludową do komitetu stanisławowskiego pan Bronisław Wołowski, redaktor dziennika *Gazette des Etrangers* w Wiedniu, 500 złr.; p. E. Chrzanowski, właściciel dóbr Łopianka-Wielka w pow. łańcuckim, 1,100 złr.; dr. Juliusz Sokal w Wiedniu 1000 złr. (razem 2,600 złr.); wypłatę tej kwoty zawieszą uczynili od rezultatu spraw wyszczególnionych w oświadczeniu z daty Wiedeń 29. sierpnia 1872.

— **Sławna oratorka** klubów z czasów komuny panna Mink (Mękarska) zmarła w Genewie. *(Cz.)*

— **Stowarzyszenie c. k. pocztmistrzów i ekspedytorów** galicyjskich Bukowiny i w. ks. Krakowskiego.

Z obrachunkiem na grudzień 1872 r. pozostała gotówka 1 zł. 17 c. Odtąd wpłynęło: Z delegacji Złoczów 91 zł. 17 c. Bukowina 91 zł. 5 c. Wadowice 83 zł. 68 c. Czortków 77 zł. 12½ c. Brzeżany 74 zł. 28 c. Sanok 55 zł. 28 c. Rzeszów 47 zł. 47 c. Kołomyja 41 zł. 52½ Sącz 37 zł. 23 c. Stryj 31 zł. 67 c. Bochnia 30 zł. 77 c. Tarnopol 23 zł. 40 c. Lwów 21 zł. 75 c. Przemyśl 20 zł. 98 c. Żółkiew 17 zł. 54 c. Stanisławów 12 zł. 40 c. Sambor 11 zł. 20 c. Jasło 2 zł. 70 c. Z przydjum; przymusowo ściągnięte zaliczki 28 zł. 3 c., procenta od udzielonych zaliczek 5 zł. 3 c. wypisowo i za konta 4 zł. 30 c. Razem przychód 809 zł. 75 c.

Rozchód tych kwot następujący: Rozdano jako zaliczki 790 zł. Wydano na administrację 12 zł. 50 c. Wydano na porto 7 zł. 25 c. Zostaje z dniem 13. stycznia 1873 r. 809 zł. 75 c.

Równocześnie donoszę kolegom, że powierzyłem kierownictwo delegacji „Jasło“ panu Hipolitowi Zollnerowi pocztmistrzowi w Starym Sączu delegatowi na obwód „Sącz“, i ten kolega chętnie przyjął na się poruczoną mu czynność, mimo to, że dniem i nocą pracuje w urzędzie pocztowym; za co też w imieniu stowarzyszenia dziękuję mu.

Z uzasadnionych przyczyn objęło przydjum bezpośrednie kierownictwo delegacji Sanok, a zatem do Złoczowa przesyłać zechcą członkowie tej delegacji wpłaty miesięczne.

Na wielustronne zapytania odpowiadam członkom, że gdzie się okazały dyferencje przy obliczeniu dawniejszych i wydaniu nowych książeczek kontowych, tam pozorne niedokładności powstały wskutek ochwały odbytego w roku 1871 walnego zgromadzenia, które orzekło „by zaległe raty pieniężne na statut obowiązujący do sierpnia 1871 ściągnąć i uzupełnić wkładkami na udziały wpływającemi“; pobierano więc jeszcze we wrześniu i październiku 1871 r. wkładki na dawny statut, zapisywano na fundusz administracyjny i rezerwowy i oddano mi te kwoty jako część funduszu żelaznego. W funduszu żelaznym stowarzyszenia stanowiącym wspólny majątek stowarzyszenia są więc wkładki, o które koledzy się dopytują.

Wkładek na fundusz żelazny zaczęwszy od zawiązku stowarzyszenia nie przenosiłem w książeczki konto z wyż wyłuszczonego powodu, wykażę zaś na tegorocznem walnem zgromadzeniu majątek tego funduszu.

Uwiadamiam dalej członków, że koszta administracyjne wynoszą w tym roku 4 zł. na głowę, zechcą więc koledzy, którzy nie życzą sobie spłacać ratami miesięcznemi koszta administracji, uzupełnić swoje wkładki do 4 zł. w tym miesiącu. Dotyczy to zawezwanie mianowicie tych kolegów pocztmistrzów, którzy od 1. bm. wprawdzie tylko po kilka guldenów miesięcznie zyskali na pojezdnem wskutek wytrwałej pracy wszystkich reprezentacyj stowarzyszeń pocztmistrzowskich, i tych którzy łatwiej ponieść mogą i większe datki na gospodarstwo stowarzyszenia naszego.

Nie mniej też wezwać zmuszonym jestem kolegów, by nieszczęśliwionych przez polary i wylewy rzek pocztmistrzów nie opuszczali w teraźniejszym czasie, gdzie są bardzo potrzebni pomocy koleżeńskiej, i pwszim wspomożenie teraz łatwiejsze o ile że z dochodów powiększonych kilka guldenów łatwo ofiarować można na poratowanie braci. Datki te wprost do Wydziału poczta Złoczów przesyłać upraszam.

Także na czasie jest by koledzy przestali z wkładkami udziałowemi po centach niszczać się, ponieważ wiedzą dobrze, że wkładka udziałowa niżej 1 zł. być nie może, przysparzają więc delegatom i Wydziałowi tylko niepotrzebnej pracy, zmuszając do ciągłych urgensów, których opłata pocztowa i fundusze stowarzyszenia uszczupla i złożoną kwotę udziałową niepunktualnego członka zmiejsza, bo na jego koszt wysyła się karty zaliczkowe na jego koszt wzywa go się do spłaty.

Wzywam dalej kolegów, by zwrócili wydziałowi puszki rozesłane pocztą w celu zbierania składek na szkoły ludowe. Po wypróżnieniu w przytomności świadków odeszlę te puszki napowrót i tuszę, że postara się każdy z nas, by fundusze szczęścia i dobrobyt kraju stanowiące rychle wzrastały, a więc i ci koledzy zażądają puszek, którzy ich dotychczas nie umieścili w lokalnościach poczty.

Naroszcie czuję się obowiązanym podać do wiadomości kolegów, że nadeszło do wydziału pisemne przedstawienie członków, bo od nowo przystępujących do stowarzyszenia, którzy od kilku lat są pocztmistrzami i ekspedytorami i zaniedbali obowiązki koleżeńskie, pobierać wraz z wpisowem 10 — 15 zł., jako zwrot kosztów przypadających na członka od czasu zawiązania stowarzyszenia.

Podstawa do tego przedstawienia jest ta, że ponieważ niezawodnie wkrótce otrzymamy zapomogę na fundusz zabezpieczający wdowy i sieroty po pocztmistrzach i ekspedytorach, i pozwolenia do urządzenia loterji na cel tego funduszu od w. rządu, a więc wszystkie wdowy i sieroty po pocztmistrzach i ekspedytorach partycypować zechcą w tem dobrodziejstwie, niejako ukarać lekceważących od lat kilku obowiązki solidarności. Uchwała dotycząca jeszcze wprawdzie nie zapadła, może zaś zaskoczyć wielu niespodzianie.

Złoczów 13. stycznia 1873.

Edward Mulka prezes.

— **Drugie sprawozdanie** o stanie bursy tarnowskiej św. Kazimierza, założonej ze składek dobroczynnych, za czas od dnia 1. września 1871 r. do 31 sierpnia 1872. r. (Dokończenie.)

Wyszczególnienie wydatków. Reperacja domu bursy zewnątrz i zewnątrz 95 złr. 13 cnt. Dokupno i reperacja inwentarza 36 złr. Druki, stęple i portorja 8 złr. 39 cnt. Procenta od długu w kasie Oszczędności 28 złr. 40 cnt. Drzewo z przywozem i rznięciem 91 złr. 80 cnt. Światło 2 złr. 50 cnt. Podatek roczny i asekuracja 18 złr. 64 cnt. Oprawa książek do bibliotaki bursy i mapa 6 złr. Wysługa roczna służby domowej 77 złr. Dokupno roczne wiktuałów 79 złr. 45 cnt. Lekarstwa dla chłopców 1 złr. 99 ct. Za druk i oprawę książek w celu kwesty pozwolonej 18 złr. Kupiona szopa na wystawie tarnowskiej 38 złr. 50 cnt. Odstawa drzewa z gór darowanego 23 złr. 76 cnt. Rznięcie szwalów tartaku 5 złr. Dokupno drzewa w celu rozszerzenia bursy 55 złr. A conto roboty wypłacono cieśli 55 złr. Podróż i życie za kwestą dla bursy przez Ks. Kazimierza 28 złr. 8 cnt. Ogół wypatków: 668 złr. 64 cnt.

Porównawczy ogół wydatków z sumą przychodu, pokazuje się nadwyżka ostatniego w ilości 783 złr. 17 cnt. Spłaciwszy tą sumą dług ciążący na bursie w ilości 417 złr. 88 cnt. Pozostaje zatem czysty fundusz bursy w ilości 365 złr. 29 cnt.

Datki w naturaliach: Parafia Olesno zsypała 15 korcy ziemniaków. Z kolędy w Jurkowie 1 korzec żyta, 3 ćwierci pszenicy. Wny Pan Dobrzyński z Partynia 1 korzeć żyta. Wny ks. Repczyński proboszcz z Radgoszczy 1 korzec żyta. Wny ks. Jan Piłoń proboszcz z Dąbrowy 2 ćwierci żyta. JW. hr. Stadnicki z Wielkiej wsi 1 korzec żyta, 1 korzec pszenicy. Wny Wojciech Naglig z Olesna 1 centnar mąki pszenicznej. Wny Szancer z Tarnowa 25 fnt. mąki pszenicznej. JW. baron Helcel z Radłowa 10 sągów drzewa sosnowego. JO. Paweł książe Sanguszko 3 sągi drzewa sosnowego. Wny Ignacy Łukasiewicz z Chorchówki 1 centnar nafty. Wny ks. Tomasz Pociłowski 10 sztuk jodeł. Wny Adolf Dobrzyński 10 sztuk jodeł. Wny Walen y Kaliciński 6 sztuk jodeł. Wny A. W. z Marcinkowic 6 sztuk jodeł. Wny Dziwulski z Krościenka 5 sztuk jodeł. Wny ks. Solarczyk proboszcz z Tropia 4 sztuk jodeł. Dwór Tęgoborza 4 sztuk — Posadowej 2 sztuk jodeł. Dwór w Jazowsku 2 sągi drzewa bukowego. Redakcje *Chaty, Drwonka i Opiekuna dzieci* udzielały pisemka przez cały rok bezpłatnie dla bursy.

Spis członków honorowych Kuratorji bursy tarnowskiej, którzy się deklarowali stałym rocznym datkiem bursy wspierać: pp. Władysław Artwiński z Żukowic starych. Kamil Rydel z Ruszkowy. Ks. Tomasz Pociłowski z Łącka. Ks. Leon Kozłowski probosz Bobowy. Ks. Franciszek La-Croix z Bożęcina. Maksymilian Grabowski prokurator Sądu z Tarnowa. Stanisław Kosarski z Brzyszek. p. Feliks Lord z Wiednia. Misiągiewicz Pełnomocnik z Gumnisk. Ks. Antoni Wróbel z Góry Zbyitowskiej. Ks. Jan Głowacz proboszcz z Brzozowej. Ks. Jan Pagacz z Rzozawy. Ks. Bartłomiej Olesiak probosz z Siemiechowa. Ks. Jakub Przybyś z S czawnicy. Ks. Adam Słotwiński z Sieprawia. Ks. Józef Leśny z Dembna. Ks. Julian Repczyński proboszcz z Radgoszczy. Ks. Ignrzej Smoleń wikary z Radgoszczy. Ks. Kasper Bujalowski wikary z Makowa. Ks. Wincenty Komorowski adm. z Makowa. p. Józef Chmielewski naucz. sem. z Sącza.

Zamykając niniejsze sprawozdanie, kuratorja w imieniu ubogiej młodzieży pobierającej wsparcie w bursie, składa podziękowanie wszystkim szlachetnym dobrodziejom, którzy datkami i przychylnością byli tej instytucji pomocni, oraz poleca i nadal ich pamięci i opiece obywatelskiej tak pożyteczny w dzisiejszych ciężkich czasach zakład, gdzie nie tylko talenta uczniów mają być podpierane ale, co najważniejsza moralność tychże, która przez niedozór bywa na ciężkie próby wystawiona, jest zabezpieczona. Szanownych zaś członków honorowych kuratorji up ssza się najuprzejmiej, ażeby raczyli swe datki corocznie w miesiącu styczniu na ręce skarbnika bursy odsyłać i swoim łaskawym wpływem więcej honorowych członków kuratorji dla bursy w sąsiedztwach swych przysparzać, bo tym tylko jedynym sposobem fundusze zakładu wzrastać mogą i byt zapewnionym być może a młodzież doznająca tak nieocenionych dobrodziejstw odpłaci to kiedyś swą pracą i poświęceniem się dla dobra ludzkości i swej ziemi.

Tarnów, dnia 18. października 1872.

Kuratorja bursy tarnowskiej św. Kazimierza:
Kalitowski, w. r. prezes., *Ks. Rybarski*, w. r. zastępca prezesa i skarbnik bursy. *Witłocki*, w. r. *Dr. Starkel*, w. r. fizyk miejski. *Dr. Jarocki Feliks*, w. r. burmistrz. *Bronisław Tyszakowski*, w. r. dyrektor gmin. *Połatyński*, w. r. *J. Schulz*, w. r. dyrekt r szkół, ludowych. *Ks. Kazimier Mikulski*, w. r. kustosz bursy.

— **Podziękowanie.** Dnia 6. sierpnia 1872 odbyło się poświęcenie w przytomności Najprzewielebniejszego ks. metropolity nowo wybudowanej cerkwi w przysiołku Bystrzec, należącem do gminy Krzyworówni, starostwa Kossowskiego.

Do wybudowania i wewnętrznego ustrojenia tego domu Bożego raczył się przyczynić Jego c. k. apost. Mości cesarz Ferdynand I. datkiem 150 złr. w. a., tamtejszy patron i kollator W. państwo Przybylowscy ofiarowali cały materjał do budowli potrzebny, a resztę kosztów poniosła tamtejsza gmina — za które wszystkie łaskawe datki i wspomożenia tamtejszy komitet cerkiewny najszczerzej podziękowanie składa.

Bystrzec Krzyworównia 10. stycznia 1873.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwow dnia 17. stycznia. (Ceny targowe): Mierzyca pszenicy 5,47; żyta 3.85; jęczmienia 2.75; owsa 1.72; hreczki 0.00; kukurudzy 0.00; grochu 0.00; ziemniaków 1.58. Cetnar siana 1.42; słomy okłotowej 1.30; słomy paszney 00.00. — Sąg drzewa twardego 14.50; miękkiego 00.00.

Konkurs. Podpisani sędziowie wybrani przez Radę gosp. sanecką dla premiowania pojedyńczych gałęzi gospodarstwa, po ukonstytuowaniu się, rozpisują niniejszem konkurs na nagrody, rozdawać się mające za wzorowe prowadzenie i znakomite ulepszenia, poczynione w pojedyńczych działach gospodarstwa. Nagrody będą przyznane także za przeprowadzone ze skutkiem większe amelioracje, nowe a korzystne zaprowadzenie roślin, bydląt, słowem wszystko, co jest postępem w gospodarstwie a na zachętę i rozpowszechnienie słusznie zasługuje.

O nagrodę mogą się współubiegać pojedyńcze wzorowo prowadzone gałęzie gospodarstwa, o ile warunkom powyż wyłuszczonym odpowiadają, tak np. wzorowa uprawa roli, wzorowa hodowla bydła, udane wprowadzenie nowych ras bydła, podniesienie chowu bydła krajowego, rozległe amelioracje, np. drenowanie, osuszanie, nawadnianie, skuteczne użycie maszyn, wzorowe a z gospodarstwem ściśle połączone zakłady przemysłowe, staranne prowadzenie lasów, zagajenie itp.

Nagrody składać się będą z wielkich medalów srebrnych dla właścicieli lub dzierzawców kierujących tą gałęzią gospodarstwa, której nagroda przyznaną zostanie. Prócz tego z medalów bronzowych dla oficjalistów, a nagród pieniężnych dla sług, przy premiowanej gałęzi gospodarstwa specjalnie czynnych.

Wartość medali śrebrnych jest od 6 zł. do 20 zł.

Termin zgłoszenia się do konkursu najdalej do 1. lutego 1873. Zgłaszający się mają dokładnie wyszczególnić, w której gałęzi gospodarstwa wiejskiego o premię się ubiegają. Zarazem mają skreślić dokładną historję rozwoju tej właśnie gałęzi ich gospodarstwa dać opis takowej z dołączeniem sposobu jej przeprowadzenia, rezultatami i zyskiem jaki daje.

Zgłoszenia mają być przesłane na ręce sekretarza p. Zygmunta Dybowskiego w Równi poczta Ustrzyki dolne.

Sanok 28. grudnie 1972.

Edmund Krainski, przewodniczący.

Księgosusz. W karczmie Klekotowskiej przy granicy Radziwiłowskiej obok drogi rządowej z Brodów do Radziwiłowa wiodącej skontatowano 9. stycznia r. b. wybuch księgosuszu. Zarządzono wszelkie środki ostrożności i uśmierzenia i ustanowiono 3 milowy okręg zarazy.

Zarazem zabroniono odbywanie targów na bydło rogate w Leszniowie i Starobrodach i wstrzymano przyjmowania bydła lub owiec do zakładu kontumacyjnego w Brodach.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 67 spirytus rafinowany z anyżem stopień 70.

Bank krajowy galicyjski *we Lwowie przy placu Marjackim jakoteż przez filję w Brodach wydaje* **Asygnaty kasowe:**

5 procentowe za 3dniowem wypowiedzeniem
6½ „ „ 14 „ „
6 „ „ 30 „ „
7 „ „ 90 „ „

Ostatnie wiadomości.

Rada powiatowa Dolińska uchwaliła na pełnem posiedzeniu dnia 16. b. m. jednogłośnie petycję do Rady państwa przeciwko wprowadzeniu w życie wyborów bezpośrednich, i natychmiast podpisali ją wszyscy członkowie tej Rady.

Podobną petycję uchwaliły jednogłośnie pełne Rady miast Doliny i Bolechowa.

Ministerjalna *Stara Presse* ciągle wabi delegację naszą ponętami elaboratu, któreby śmy musieli ostatnią koszulą naszą, ba, nawet skórą przypłacić. A w korespondencji ze Lwowa kłamie, żejna jakiemś zebraniu delegatów, we Lwowie odbytem, o którem nikt tu nic nie wie, ks. Adam Sapieha sterroryzował większości ich i odwiódł od porozumienia z rządem.

Nowa Presse w korespondencji z Tarnopola dziwi się, że Rusini nie podają ręki żydom do wspólnego działania, „co przecie byłoby tak naturalnem!“

Delegaci słowieńscy nie pojawią się w Izbie posłów, a federalni lordowie nie pojawią się w Izbie panów. Tak zapewnia *Vaterland*. Natomiast federalistyczni magnaci czescy przygotowują petycję do cesarza względem odprawienia obecnego gabinetu i wrócenia na drogę ugodową. Tosamo mieszczanie pragscy.

Francuskie Zgromadzenie narodowe 352 głosami przeciwko 314 uchwaliło utworzenie stałej sekcji w najwyższej Radzie szkolnej mimo opozycji księcia Broglie

Komisja 30. przyjęła wstęp projektu konstytucyjnego, stanowiący, że prezydent znosi się ze Zgromadzeniem narodowem przez mesaże. Z rozprawy wynikało, że projekt ten bynajmniej nie załatwia pytania: czy republika czy monarchia? Członkowie lewicy zaprotestowali przeciwko takiemu zamiaru.

Telegramy Gazety Narodowej.

Przemyśl d. 18. stycznia. Wydział tutejszej Rady powiatowej uchwalił jednogłośnie petycję przeciw bezpośrednim wyborom.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 18. stycznia 1873.

godz. 2 min. po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 131.25. Węgierskie kredyt. 176 50. Anglo-austr. 302.00. Unionsbank 262.50. Kolei Karola Lud. 228 50. Kolej siedmiogr. 176.00. Kolei południ. 187 50. Kolej Alfölda 172.50. Kolei Elżbiety 247.50. Kolej lwowsko-czerniow. 150.50. Węg.-Nordost. 156.50. Kolei północnej 107.75. Kolei Rudolfa 170 50. Węgierska Ostbahn 129.25. Indemnizacji galicyjskie 76 25. Losy z roku 1842 144.00.

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 181.75. Banku obrotowego 240.00. Losy tur 76.80. Akcje banku budow. 204.25. Kolei państwowe 335.50. Banku związk. 369 75. Losy węgie. 95.50. Ros. banku. rent hyp. 237.75 Kolei Naddniestr. 000.00 Rubel ros 1.47½. Usposobienie bardzo mocne.

z dnia 17. stycznia 1873.

godzina 4. minut 30 przed południem.

Akcje kred. 329.00. Anglo-austr. 302.00. Unionsbank 261.25. Kolej Kar. Ludw. 228.25. Kolej południ. 187.50. Franko-austr. 129 50. Losy z 1860 r. 103 50 Napoleondor 8.65.00. Tramway 369.00. Usposobienie: mocne.

W TEATRZE hr. SKARBKA.
W niedzielę d. 19. stycznia 1873.

Trzeci wielki

BAL MASKOWY

w obu salach,

w wielkiej parterowej teatralnej i w sali na pierwszem piętrze.

Dwie kapele wojskowe grać będą:

W sali wielkiej muzyka z pułku barona Jabłońskiego nr. 30. pod kierownictwem kapelmistrza ANT. PANHANSA.

W sali pierwszego piętra muzyka z pułku księcia Holsteina nr. 80. pod kierownict. kapelmistrza ANT. ROSENKRANZA.

Do sal pierwszopiętrowych nie wolno wchodzić w wierzchnej sukni.

Zwrotnych biletów nie ma.

Ubiorów kostiumowych i domino nowych dla mężczyzn i pań w największym wyborze wypożyczać można w administracji teatru w dziedzińcu na dole od placu Gołuchowskiego, a wieczór w dzień maskarady na pierwszem piętrze obok wejścia do sali pierwszopiętrowej.

Otwarcie kasy o godzinie 8mej. — Początek balu o godzinie 9tej.

Kostiumów damskich dostać można u garderobianej teatralnej, Ernestyny Kuglowej, ulica Krakowska nr. 15. na drugiem piętrze.

JUTRO:
WIELKA KSIĘŻNA GEROLSTEIN.

Nadesłane.

Tylko w handlu **St. Markiewicza** we Lwowie, znajduje się wyłączny i jedyny skład dla Lwowa, słynnego wina szampańskiego „*Vander Vecken*“ w smaku angielskim, niesłodzone a orzeźwiające, po 4 i 5 złr. w. a. za flaszkę, — równie wyłączny skład win Bordeaux z domu handlowego *Ch. de Rancourt* w Bordeaux od 1 złr. 50 ct. do 6 złr. w. a. za flaszkę, i najnowszy słynny napój: „fleur mousseuse de *Cognac*“ do *High-Life* po 3 złr. 50 centów za ¼ flaszki.

Nadesłane *Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów*

Revalesciére du Barry

Z LONDYNU.

Żadna choroba nieopuszcza się delikatnej Revalesciére du Barry, która bez lekarstw i kosztów usuwa wszelkie cierpienia żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza, nerek organów oddechu, jako to: tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkania, biegunki, hemoroidy wodną puchlinę, gorączki, zawroty głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nadności itp. nawet podczas ciąży — nakoniec dla bebes, melancholię, schudnięcie, reumatyzm, gościec, bledność. Oto wyciąg z 75.000 świadectw o wyleczeniu chorób, które urągały wszelkim lekarstwom:

Certyfikat Nr. 73.621. Wiedeń. 1. lutego 1871. 7)

Nieskończona wdzięczność zobowiązuje mnie, przesłać Panu kilka wierszy. Przez cztery miesiący męczony byłem okropną astmą, i nikt mi nie pomógł. Dopiero stosując się do rady przyjaciela i używając pańskiej Revalescière zupełnie uzdrowionym zostałem. Baron v. Claron.

Certyfikat Nr. 65.715. Paryż. 11. kwietnia 1866.

Panie! Córka moja nie mogła spać ani trawić, — osłabienie, bezsenność i rozdrażnienie nerwów doszło do najwyższego stopnia cierpienia. Dzisiaj, używając czekolady Revalesciére, zdrowie i wesołość nie opuszcza jej na chwilę. H. de Montlouis.

Św. Nr. 73.800. Mohacs 20. grudnia 1871.

Zażywszy sławną Revalescière pańską przez trzy miesiące, w skutek czego wieloletne cierpienia hemoroidalne zupełnie ustały, zpowodowanym jestem, tak doskonałe lekarstwo dobremu przyjacielowi mojemu doradzić, który od kilku tygodni na suchoty cierpi. Proszę zatem o puszkę dwufuntową dla niego pod moją panu wiadomą adresą za opłatą pocztową jak najspieszniej mię przysłać.

Polecam się uniżenie Józef Ullein, architekt.

Revalescière du Barry pożywniejszą jest od mięsa, i oprócz tego oszczędza więcej niż 50 razy swoją cenę na lekarstwach. Cena w puszkach blaszanych za pół funta 1 zł. 60 c., za funt 2 zł 50 c. 2 funty 4 zł. 50 c., 5 funtów 10 zł., 12 funtów 20 zł., 24 funty 36 zł. — Biszkoty w puszkach po 2 zł 50 c. i po 4 zł. 50 c. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 zł. 50 c., 24 filiżanek 2 zł 50 c., 48 filiżanek 4 zł. 50 c., w proszku na 120 filiżanek 10 zł., na 288 filiż. 20 zł., na 576 filiż. 36 zł. GŁÓWNY skład w WIEDNIU „Barry du Barry“ et comp. Wallfischgasse 8, jakoteż wszędzie w porządnych aptekach i sklepach korzennych. Skład wiedeński wysyła też Revalescière swoją za przesłaniem lub pobraniem pocztowem.

Ajencje: w **Białej**: u aptekarza Erich Koler. w **Bochni**: u Franciszka Reisse, c. k. salinarnego aptekarza, i u L. E. Bulzewicza, w **Brodach**: u M. S. Franzosa i G. Grünpanna, aptekarz pod złotym orłem, w **Czerniowcach**: u Alta, c. k. apt. obw., i u Ignacego Schmirch; w **Grazu** u braci Oberrannmeyer; w **Kołomyi**: u J. Sidorowicza; w **Krakowie**: u Józefa Trauczyńskiego; we **Lwowie** u Zygmunta Reckera aptekarza, u Piotra Mikolasza aptekarza, sopolda Rotlendera, u F. W. Królikowskiego, u Kasimira Sadowskiego, u Wincenta Reissa i u Jakóba Seizera; w **Linzu**: u F. M. v. Haselmayera Erben. w **Pesnie** u Józefa v. Twoik, w **Pradze**: u Józ. Fürsta: w **Przemyślu** u Edwarda Machalskiego, w **Rzeszowie**: u J. Sanaitora i Comp.; w **Tarnopolu**: u A. Morawetza i dr. A. Bucholta c. k. apteka obw. w **Wiedniu**: u A. Temsyna apt. pod Aniołem i u W. T. A. Wielogórskiego.

Lwów, z Izby handlowej dnia 13 stycznia	płacą złr.	żądają złr.	
II. Akcje na sztuke.			
Kolej gal. Karola Ludwika	228 00	230 00	
„ Lwow.-Czern. Jassy	149 50	151 50	
Banku hip. gal. z wpł. 80%	285 00	287 00	
„ krajow. z wpł. 50%	00 00	87 00	
III. Listy zast. na 100 zł.			
Tow. kred. gal. 7% w. a.	79 00	79 50	
Tow. kred. gal. 4% w. a.	72 25	73 00	
Banku hipot. gal 6%	88 50	89 00	
Gal. zakł. kred. wrość.	94 00	95 00	
III. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic.	76 75	77 60	
IV. Monety.			
Dukat holenderski	5 6	5 12	
Dukat cesarski	5 7	5 13	
Napoleondor	8 61	8 70	
Pół imperjał rosyjski	8 75	8 90	
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 73	
Rubel rosyjski papierowy	1 49	1 49	
Pruskie bilety kasowe	1 61	1 63	
Szelag	107 50	108 50	
Wiedeń d 16 stycznia			
Papiery państwa austr			
renta austr. w. a.	66 70	68 30	
„ „ „ srebrem	70 35	71 00	
Pożyczka ost. z r. 1839	109 00	110 00	
Pożyczka loter. z r. 1864	94 00	94 50	

	płacą złr.	żądają złr.
Pożyczka loter. z r. 1860	103 [illegible]	[illegible]
„ „ „ 1864	112 [illegible]	74 [illegible]
„ podatk. z r. 1864	109 00	000 00
Listy zastawne domen.	113 00	114 00
Oblig. indemnic. gal.	76 50	77 50
„ „ bukow.	74 00	75 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	291 50	292 00
Centralny bank	000 00	000 00
Kredytowy zakład	325 25	325 75
Franko-Austrjackie	129 00	129 50
Galic. dla handlu i przem.	000 00	000 00
Generalbank	00 00	00 00
Hipoteczny bank galicyjski	00 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	985 00	987 00
Vereinsbank	207 00	207 50
Akcje przemysłowe.		
Budowniczy. Towarz. austr.	201 50	202 00
Boryst. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	00 00	00 00
Akcje kolejowe.		
Albrechta	168 00	169 00
Nadniestrzańska	119 50	120 00
Karola Ludwika	227 50	228 00
Północna Ferdynanda	[illegible]	[illegible]
Południowa Józefa	219 50	220 00

	płacą złr.	żądają złr.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	150 00	151 [illegible]
Rudolfa	170 00	170 50
Siedmiogrodzka	174 00	175 00
Państwowej kolei	233 00	234 [illegible]
Południowej kolei	86 75	87 25
Czeska zachodnia	67 50	68 00
Elżbiety nowa 18%2	000 00	000 00
(10% podak. prot. w. a.)	156 75	157 25
Elżbiety dawna	129 50	130 [illegible]
Ferdynanda północn. m. k.	88 50	89 00
„ „ „ w. a.	84 00	85 00
Papiery loteryjne	73 50	00 00
Losy Zakładu kredytowego	10 00	00 00
„ Rudolfa	16 00	16 50
„ Stanisławowskie	00 00	00 00
„ Keglevich	90 [illegible]	91 00
„ hr. Palffy	86 25	86 75
„ „ Clary		
„ hr. St. Genois		
„ „ Windischgrätz.	90 25	90 75
„ „ Waldstein	90 50	90 75
„ „ Wary	91 00	91 50
Dewizy (3-miesięczne)	100 50	00 00
Hamburg za mark. b.	97 00	97 50
Paryż 100 franak.	85 50	86 00
Londyn 10 [illegible] ster.	75 00	75 50
Srebro 100 zł. w. p. N		

	płacą złr.	żądają złr.
[illegible]	93 [illegible]	94 00
[illegible]	87 75	88 25
[illegible]	103 00	108 50
[illegible]	119 00	120 00
[illegible]	00 00	00 00
[illegible]	97 50	98 00
[illegible]	90 60	91 60
[illegible]	84 50	89 00
[illegible]	87 00	88 00
[illegible]	84 00	85 00
[illegible]	14 75	15 25
[illegible]	24 25	24 75
[illegible]	00 00	18 00
[illegible]	26 75	27 25
[illegible]	00 00	00 00
[illegible]	80 00	81 00
[illegible]	23 00	28 50
[illegible]	00 00	22 75
[illegible]	85 50	89 50
[illegible]	73 [illegible]	75 [illegible]
[illegible]	43 50	00 00
[illegible]	108 75	109 25
[illegible]	91 75	92 50

Do wygrania!

1. lutego na promesę pożyczki r. 1860. — Główna wygrana złr. 300.000.
Cena promesy złr. 3. 50 cnt.
25. lutego na loterją w Wiedniu: **1.000, 200, 100 dukatów** i wiele innych przedmiotów ogólnej wartości złr. **60.000.**
Cena losu **50 ct.** Odbiorca pięciu losów otrzyma jeden gratis. — Do nabycia w handlu płócien i herbaty

Frydr. Schuhutha i Syna
we Lwowie, w rynku l. 45,

Najtaniej w handlu!
St. Markiewicza
w rynku pod l. 42.

Cukier w głowach, częściowo,

Najlepszy rafinowany,	funt 33 — 34 ct.
średni rafinowany	„ 32 — 33 „
ordynarny Melis	„ 31 — 32 „
w okruchach	„ „

za funt wagi wiedeńskiej.

SPRZEDAŻ
rozpłodowego bydła.

Kilka buhaji, krów i cielnych jałówek rasy Szwajcarskiej, sprzedaje z odstawą na dworzec kolei w Ustrzykach **zarząd wsi Równia** pocztą **Ustrzyki.** 1274 1—4

Wiadomość dla Lekarzy
Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim [illegible] od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dra Chable ulica Vivienne 36, w Krakowie u pana I. Trauczyńskiego, we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — w Poznaniu u p. Mankiewicza — w Brodach u p. M. Kultaka, — w Warszawie w skład. mat. aptecz. pp. Gallego i Spiessa. 1048 7—24

Dr. med.
Józef Orłowski
w Przemyślu,
wróciwszy po dłuższej nieobecności, ordynuje jak przedtem, u siebie od godziny 3—4 po południu. 1242 2—3

Kamienica duża
o 2ch piętrach z dziedzińcem i ogrodem 2 morgi mającym, pod budowę zdatnym, z Oficyną i stajniami w środku miasta, jest z wolnej ręki razem do nabycia.
Bliższa wiadomość **ulica Pickarska. Nr. 6.**

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek delikatnych, których rozwój *ciała* jest *trudny*, lub został *spóźniony*, dla pań cierpiących na nieznośne *boleści żołądka*, pochodzące z *bladaczki*, *wyniszczenia białych upławów*, lub *braku regularności*, dla dzieci *bladych*, *wątłej budowy i delikatnych* i dla wszystkich osób cierpiących z *niedokrwistości*. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.
Dostać można we Lwowie w składzie materjałów aptecznych i aptece p. Piotra Mikolasch i w aptekach pp. Beisera i Ruckera w Krakowie w obudwu aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i Redyka; w Brodach w aptece P. Pranzos; w Rzeszowie w apt. p. Schaitera. w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Mrozowskiego i erd., Aug. Gallego i L. Spiessa. 1043 7—28

Praktykę gospodarską w większym majątku w Sanockiem, może mieć
Młody człowiek,
chcący w przyszłości albo służyć albo własnym zarządzać majątkiem.
Zgłosić się można listownie pod lit. **N.** poczta Dynów, 1276 1—1

Na karnawał!!!
poleca
MAGAZYN
HENRYKA MÜLLERA
róg ulicy Halickiej Nr. 6
Rękawiczki balowe
w najlepszym gatunku:

Damskie o 2 guzickach złr. 1. 20 ct.	
dtto o 3 „ „ 1. 30 „	
Męzkie . . . . . „ 1. 20 „	
Wachlarze balowe po 1. 1·20. 1·50 do 15 złr.	
Krawatki białe po 20. 25. 30. 40, 50 ct.	
dtto czarne od 25 ct. do 2 złr.	
Kołnierzyki męzkie po 25 i 30 ct.	
Manszety po 50 ct.	

Perfumerje, pomady i pudry z najsławniejszych fabryk francuskich, angielskich i wiedeńskich, oraz prawdziwą
Wodę kolońską: Double Jean Maria Farina, gegenüber dem Neumarkt, Altenmarkt Jülichsplatz Nr. 4.
Całe pudełko z 6. dużemi flakonami złr. 5 40 ct.
1 duży flakon złr. 1.
Pudełko z 6. flakonami małemi złr. 2. 70 ct.
1 mały flakon 50 ct.
Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą. 1232 2—3

Zdolni i rutynowani
podróżujący Ajenci
(akwirerowie, inspektorowie i t. d.)
z działu ubezpieczeń na życie, znajdą **stałą posadę** pod korzystnemi warunkami w jednym z największych banków ubezpieczeń. — Oferty przyjmuje załatwia **J. K. Lewicki,** we Lwowie ulica Teatralna l. 16. 1229 3—3

Soeben erschien:
4te sehr vermehrte Auflage.
Die geschlechte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Durgestellt von Dr. Rieser, Mitglied der med. Facultät in Wien. Preis 40 Nkr. Vorausgesandt 2 Nkr. 50 kr.
Zu haben in der
Ordinations-Anstalt für
geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von **Special-Arzt**
Med. Dr. Bisenz,
WIEN, Stadt, Singerstrasse 12.
Tägl. Ordination von 11—1 Uhr und von 3—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Medicamente versandt. — Gegen Postnachnahme wird nichts geschickt.
1060 66—100

A. Faliszewski
w Przemyślu
przy ul. Franciszkańskiej Nr. 108
poleca szanownej P. T. Publiczności, swój nowo otworzony
1197 2—6
Handel korzeni
delikatesów i win
węgierskich, austrjackich i zagranicznych **po cenach nader umiarkowanych.**

---

2 miliony 286.500 talarów,
przypada do rozstrzygnięcia we
wielkiem losowaniu pieniężnem
urządzonem i zagwarantowanem przez rząd państwa. 1199 3—3
Pierwsze ciągnienie 23. i 24. stycznia b. r.

Loteria ta zawiera następujące wygrane: *120.000, tal. dalej 80.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 3 po 8.000, 2 po 6.000, 4 po 5.000, 12 po 4.000, 3.000, 35 po 2.000, 3 po 1.500, 206 po 1.000 8 po 500, 363 po 400, 23 po 300, 498 po 200 itd. itd.*

Całe losy oryginalne po zł. 7	
Pół „ „ „ **3 50 ct. w. a.**	
Ćwierć „ „ „ **1 75** „ „ „	

Łaskawe zlecenia opatrzone gotówką, nawet **z najodleglejszych prowincji** będą załatwione rychło i sumiennie. Każdy udział biorący otrzyma oryginalny herbem państwa opatrzony **los. nie promesę,** a zaraz po ciągnieniu urzędową listę ciągnienia.
Prospekta przesyłają się bezpłatnie.
Na wpłatę przyjmują się wszystkie gatunki monet, papierów, marki francuskie, i weksle.

Louis Wolff,
Bank u. Wechselgeschäft, **Hamburg.**

W obiegu są między innemi następujące wygrane: sama udzielona wygrana wynosi 120.000 talarów, 1 po 80.000 talarów, 1 po 40.000 talarów, 1 po 25.000 talarów, 1 po 20.000 talarów, 1 po 15.000 talarów, 1 po 12.000 talarów, 2 po 10.000 talarów, 3 po 8.000 talarów, 2 po 6.000 talarów, 4 po 5.000 talarów, 12 po 4.000 talarów, 3 po 3.000 talarów, 35 po 2.000 talarów, 3 po 1.500 talarów, 206 po 1.000 talarów, 8 po 500 talarów, 363 po 400 talarów, 23 po 300 talarów, 498 po 200 talarów itd. itd.

Oxford angielskie

Magazyn płócien, towarów bławatnych i gotowej bielizny
braci
Karola i Juljana Schayer
we Lwowie, ulica Karola Ludwika Nr. 3.
poleca w wielkim wyborze
Koszule balowe
w cenie od złr. 2·50 do złr. 9.
Zamówienia listowne uskutecznią się odwrotną pocztą. 1216 2—4

SIROP DEJARDIN
czyli
Syrop z pomarańcz maltańskich czerwonych,
przygotowany przez Pana DEJARDI N. 27, ulica Richer, w Paryżu jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszukiwanym podczas **upałów letnich, na balach, wieczorach i teatrach.**
Skład we Lwowie w cukierniach pp. **Rotlendera i Zmudzińskiego i Kosteckiego.**

Pewne wyleczenie cierpiących na kaszel dychawiczny i kurczowy,
tudzież dla cierpiących na słabości w krtani, szyji i piersiach przez wdychanie
Balsamiczno-roślinno-mineralnych
Preparatów inhalacyjnych
przeciw słabościom organów oddechowych.
Friedrich Koltschersch, apt. w Wiener Neustadt.
Racjonalne leczenie zapomocą wdychania środków medycznych w słabościach kokluszu i kaszlu katarowym u dzieci, tudzież w słabościach krtani, szyji i płuc.
Skutki moich preparatów sprawdzone przez liczne doświadczenia tak w c. k. szpitalu powszechnym w Wiedniu, jako też przez uczonych w kraju i za granicą, o czem świadczą otrzymane pisma.

Ceny: Aparat inhalacyjny	3 złr. — cnt.
Preparaty balsamiczno-roślinne . . .) na 20	— 90 „
„ roślinne . . . . .) wdychań	— 90 „
Broszura	— 30 „

Bliższe objaśnienia o sposobie użycia inhalacji zawiera broszura przez **Dr. Č. Czmberka,** sekundarjusza w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu.
Friedrich Koltschersch, Apotheker in Wiener Neustadt.
Do nabycia w apt. **J. Beisera i J. Piepesa w Lwowie, Ernesta Steckmana w Krakowie i u F. Reissa w Bochni.** 1118 4—6

Szanowny Panie!
W wielu wypadkach używałem z najlepszem powodzeniem przeciw katarom oskrzeli pańskie preparaty inhalacyjne wraz z aparatami, za co panu niniejszem wyrażam moje podziękowanie i upraszam o przysłanie mi odwrotną pocztą 1 aparat i jedną dozę kompozycyj mineralnych.
Dukla 19. czerwca 1872. **Dr. Reiss,** lekarz miejski i sądowy.

Bardzo ważne dla cierpiących na piersi
jodo-żelazisty tran z wątroby
J. Serravallo, aptekarza w Tryjeście.
Ten nowy środek leczniczy zawiera w sobie wszystkie warunki medycynalnego tranu białego z wątroby z tą jedynie różnicą, że preparat ten daje się o wiele łatwiej zastosować w chronicznych cierpieniach, które nie mogą znieść energicznych narzędzi terapeutycznych, gdy właśnie w słabościach zapalnych wskazanem jest, jeżeli o to chodzi, by **zwiększyć pokarmy dźwignąć a obiegowi krwi dostarczyć mnogą ilość tych pierwiastków, z których powstają czerwone kuleczki we krwi, a tem sposobem pomożyć resptrację a pośrednio lepsze przyrządzenie krwi.**
Jodo-żelazisty tran z wątroby jest najsumienniejszym preparatem i bezsprzecznie najskuteczniejszym środkiem leczniczym przeciw skrofułom, rachitis, pruchnienie kości, katarom płucowym, tuberkułom, gośćcowi, reumatyzmowi, cierpieniom w spodnich częściach ciała, hemoroidom, chloroźa itp.
Zadawanie jest następujące: 2—4 łyżeczki dziennie dla dorosłych, dzieci zażywają połowę. 429811 6—6
Główny skład we LWOWIE w aptece J. BEISERA.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR
Jest to Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkurjuszu). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych bolesciach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysysce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 1007 10—22
Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa Mrozowskiego; w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Brodach w aptekach pp. Kullak i Francosz; w Rzeszowie w aptece p. Schaitera; w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.
Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer 12, u p. Girandeau de St. Gervais.

Dzierżawa
od 24. marca 1873.
W powiecie **Stanisławowskim,** ćwierć mili od krajowego gościńca murowanego a mila od dworca kolei w Jezupolu — są dwa folwarki obszaru dworskiego (grunta komasowane) jeden 200 drugi 300 morgów o pół mili od siebie oddalone — z gorzelnią, młynem, dodatkiem drzewa i paszą wołową, razem lub pojedyńczo na lat 6 do wydzierżawienia. Bliższą wiadomość na listy frankowane udziela Zastępstwo obszaru dworskiego w Wiktorowie poczta Halicz. 1163 8—8

BUKIETY
balowe . od 50 ct. i wyżej
kotylionowe „ 7 „ „
weselne . „ 8 „ „
ze świeżych kwiatów bardzo gustowne
poleca handel kwiatów i nasion **Wilhelma Adama** we Lwowie przy placu Marjackim Nr. 10.
Obstalunki na prowincję uskuteczniam natychmiast. 1—4

Przestroga przed podrabianiem!
Żadnych już piegów, opalenia od słońca, żółtych plam, zmarszczków! Jedyny środek zapobiegający opaleniu od słońca! Piękność im łodość przywrócić może tylko słynne na cały świat
EAU DE LYS DE LHOSE
liliowe mleko piękności,
wypróbowane przez król. prus. rządową władzę lekarską, przez wszystkich znakomitych lekarzy, medyczne fakultety, damy i panów uznane za jedyny skuteczny środek utrzymania piękności, aby skórę jednocześnie uczynić oślepiająco białą, miękką, delikatną i zapalenie usunąć, po zniżonych cenach *w oryginalnych flaszkach* po 2 złr. 60 ct. i 1 złr. 30 ct. w. a.

EAU BALSAMIQUE DENTIFRICE DE LHOSE.
Środek do utrzymywania czystości zębów, ust i czystego oddechu, zbadany i zalecony przez **król. prus. rządową władzę lekarską,** sporządzony stosownie do przepisów **najsławniejszych lekarzy, Hufeland i Gräfe** w Niemczech, **Dr. Pierre, Palletier, Boldt,** we Francji. **Dr. Frans, Addison, i Johnson,** w Anglji i Ameryce, utrzymuje zęby w bieli słoniowej kości, wzmacnia dziąsła, działa orzeźwiająco i posiłająco na organizm ust i uwalnia zarazem zęby od reumatycznego bolu.
Cała flaszka **4 złr.** *pół* **2 złr.**

POUDR POMPADOUR DE LHOSE,
proszek, który lepiej się trzyma, a przytem o wiele mniej do poznania, jak Poudre de riz, nadaje twarzy świeżość młodzieńczą. W kolorach białym, różowym i czerwonym dla blondynek i brunetek. 1154 3—6
Główny skład dla Galicji jedynie w handlu
Franciszka Ehrlicha,
we **Lwowie,** Rynek pod Nr. 239.

SYROP I PASTA P^A BLAYN
Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20tu lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, kokluszu, słabości gardła, katary, zapalenie piersi,** jak również **kamień urynowego i pęcherza.**
Skład główny u pana *Blayn,* aptekarza w Paryżu, ulica du Marche St. Honoré 7 — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Mikolascha.* 1028 8—15

Z dniem 18. b. m. otworzyłem
Główny Skład Nasion
jakoteż
Handel Roślin, Kwiatów, Bukietów i Wieńców
świeżych i zasuszanych
pod firmą:
TEOFIL ŁUCKI
we Lwowie, przy placu Halickim l. 14 obok Banku hipotecznego
utrzymując także komisową sprzedż **Skór, Rosolisów i Likierów fabryk Alfreda** hrabi **Potockiego, Pasy maszynowe, Sukna** berneńskich, podłogowe, i bandy do podróży.
Polecając się łaskawym, względom zapewniam, iż nasiona z handlu mego są świeże i niezawodne, **bukiety i wieńce gustowne a w cenie umiarkowane,** zapewniając zarazem, że usiłuem ekranieniem moiem będzie uzyskać wszechstronne zaufanie.
1264 2—3 Pełen głębokiego szacunku **Teofil Łucki.**

PREPARATOR OTRZYMAŁ MEDAL ZŁOTY i **16,600 Fr.** NAGRODY.
QUINA LAROCHE
Potwierdzony przez AKADEMJĄ MEDYCZNĄ francuzką
ELIXIR *pokrzepiający i przeciw gorączkowy,* wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach,* jak również **przeciw** *zimnicom* tak pospolitym **w naszym kraju.**
QUINA LAROCHE Z ŻELAZEM w połączeniu, przeciwko niedokrwistości, bladaczce i słabościom skrofulicznym.
W Paryżu rue Drouot, 15 i 22, we **LWOWIE** apt. P. **MIKOLASCH;** w Krakowie w apce p. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. Kullak; w Kijowie w składzie materjałów aptecznych. pp. Marcińczyk. 1025 11—24

Spółka właścicieli ziemskich
dla wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych
zawiadamia, że posiada w swojej fabryce zapas gotowy: **młocarń i młynków Clayton i Shuthleworth, sieczkarnie, gmotowniki, szarpacze do buraków, siewniki rzędowe i szerokorzutne Robillarda, pługi wiedeńskie i Clayton, pługi Howarda do wyorywania kartofli, dwuskibowe pługi Ekerta Rajol pługi, najnowszego systemu. Maszyny do wyrabiania cegieł, prasy torfu, urządza tartaki, młyny amerykańskie wodne.**
Fabryka posiada własną
wielką lejarnię żelaza i metalu,
przyjmuje wszelkie obstalunki podług rysunków lub modeli, wszelkie reperacje maszyn tak przemysłowych jak rolniczych, załatwia z wszelką akuratnością.
Zamówienia przyjmuje przez Bank kraj. gal. we Lwowie, spółkę komisową Krasicki, Kraiński i Spółka przez kasę zaliczkową w Samborze, przez filję banku hip. w Tarnopolu, przez Ajencję ogólnych ubezpieczeń w Żaleszczykach.
1276 3—3
Russocki, Ball i Spółka,
ulica Balonowa Nr. 1.

Zum römischen Kaiser.
w Wiedniu, Seilergasse, znany od roku 1760.
Największy wybór materyj jedwabnych i manufaktów.
Wzory wysyłają się na żądanie z wszelką akuratnością franco. Uprasza się oznaczyć, które wzory przysłać mamy. Mamy w zapasie wielki wybór tanich materyj jedwabnych i w tym zawodzie nie mamy konkurencji.
1065 10—12 **Reiff & Mayer.**

Filia c. k. uprzywil. austr.
ZAKŁADU KREDYTOWEGO
dla handlu i przemysłu we Lwowie,
wydaje od 15. stycznia 1873 r. zacząwszy
ASYGNATY KASOWE

5	procentowe za	8 dniowem wypowiedzeniem	
5½	procentowe za	14 „	„
6	procentowe za	30 „	„

1074 2—?

z Paryża na Karnawał

otrzymał w wielkim wyborze Gaze de Chambery, Medina na kostjumy balowe

1110 5—9

LYOŃSKIE materje jedwabne a przeważnie czarne, które bez **przechwałek** pochodzą z pierwszych źródeł. Ceny stałe i nizkie, towar doborowy!!! **Irris-Popeline, Crepe lisse i Tarlatany** w różnych kolorach

zarazem zwracam uwagę na ROMAN WOJCZYŃSKI we Lwowie, ulica Halicka l. 11. poleca:

W wielkim wyborze!

otrzymał i poleca

F. S. BARDASZ

we Lwowie, naprzeciw Katedry Nr. 9.

na porę zimową

wełniane, bawełniane i jedwabne

kaftaniki, spodnie, pończochy skarpetki, opaski na żołądek, pledy, kołdry, szaliki, biaśle barchany, wełniane i jedwabne **chusteczki na szyję (Cachenez);**

oraz zawsze w wielkim wyborze

Gotowa bielizna,

płótna, stołowa bielizna, ręczniki chusteczki do nosa, Chiffon biały i kolorowy na bieliznę, przody do koszul, deszczochrony, angielskie gutaperkowe płaszcze od deszczu, najnowsze krawatki, szaliki, kołnierze, manszety, szelki i szpinki do koszul. 1166 2—?

Na Karnawał

otrzymałam

z Paryża

kwiaty, girlandy i stroiki balowe, oraz polecam **kokardy, czypeczki wizytowe, negliżyki kapelusze,** — po **bardzo** umiarkowanych cenach Szanownym Paniom.

M. Topolnicka

we Lwowie, plac Halicki Nr. 1.

Zamówienia z prowincji **zaraz** uskutecznam. 1268 1—3

Une dame française

munie des meilleures recommandations et connaissant parfaitement sa langue, désire en donner des leçons dans de bonnes familles elle enseigne aussi la traducion française du polonais ou de l'allemand.

Les personnes qui voudront l'honnorer de leur confiance sont priées de prendre l'adresse à l'administration de ce journal. 1167 1—

„STRZECHA".

Z Nowym rokiem rozpoczął się

SZÓSTY ROCZNIK

tego ilustrowanego czasopisma w zeszytach trzechtygodniowych

Cena zeszytu **50 cnt.** Pierwszy zeszyt jest już do nabycia.

Prospekt i okazowy zeszyt (1) wysyła się na żądanie gratis franco. 1270 1—1

Wydawca F. H. Richter.

Opinia zaszczytna Rady oltowa

WIZYKATORYA i PAPIER ALBESPEYRES

Od 50 lat przepisywana przez najznakomitszych lekarzy.

Wizykatorja Albespeyres. — Skutek pewny i regularny. Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi.

Papier Albespeyres. — Preparacja bardzo dogodna do utrzymania wizykatorji bez nieprzyjemnej woni i bez dolegliwości.

40 lat powodzenia **KAPSUŁKI RAQUIN** Potwierdzone przez **Akademię** medyczną w Paryżu przez Akademia medyczną w Paryżu.

WYCIĄG Z KAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez Akademię medyczną w Paryżu.

„Kapsułki klejowate pana **Raquin** z łatwością się trawią."

„Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia, ani odbijania, jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparacyj kopaiwy a nawet kapsułek klejowatych."

„Nigdy nieznawżano, aby też kapsułki pozostały bez pomyślnego skutku. Dwa flakoniki są dostateczne w najuporczywszych wypadkach."

U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80.

We Lwowie w aptece p. Mikolasch, w Brodach w aptece p. Kullak i w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. 1017 32—32

Tłuszcz amerykański

GRAISSE OF CANADA

do użytku dla skór i obuwia

uwieńczony pięciu medalami,

przewyższa doskonałością swoją wszystkie dotąd znane i używane tłuszcze, czyni skórę wielnie miękką, nieprzemakalną, chroni takowy od pękania. rdzy wilgocianej i śnieżnej, przedłuża trwałość obuwia, a wsiąkając zupełnie w skórę i nie farbując takowej, może prócz obuwia również korzystnie być użyty do wszelkiego rodzaju innych wyrobów skórzanych.

Poleca się tłuszcz ten PP. gospodarzom, myśliwym, inżynierom, konduktorom, wojskowym, a w szczególności c. k. żandarmerji, finansowej straży pogranicznej, straży ogniowej, miejskiej itd i wszystkim pracownioni obuwia.

Skład główny u

K. GROMADZIŃSKIEGO

we LWOWIE

ulica Wekslarska l. (nowa) 4.

gdzie również dostać można: **smarowidło belgijskie i różne tłuszcze i oleje dla maszyn.**

Puszka blaszana netto 1 funt wiod. złr. 1.20
" " " " " " " 4
" " " " " " " 7
Puszka 2-funt. i większej ilości za funt 1 złr.

Przy wysyłkach na prowincję dolicza się na list frachtowy i pakunek od posyłki 10 ct. PP. kupcy, szewcy otrzymują przy odbiorze większej ilości odpowiedni rabat 1271 1—3

Uzdolniony gospodarz

w sile wieku, który krótszy czas zawiadywał samoistnie zwiększem gospodarstwem, znający się na uprawie chmieli, pszczelnictwie, gorzelnictwie, posiadający najchlubniejsze świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady. 1377 1—1

Bliższą wiadomość udzieli Wny **Zygmunt Strusiewicz** Dyrektor szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, lub Wny **Józef Grelinger-Greliński**, Sekretarz c. k. galic Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest to 1016 34—78

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem, dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanteryjnych PP. Rudolfa Schwarza i Kamila Strzyżowskiego.

Notarjusz Tad. Zagajewski

otworzył **kancelarję** przy **ulicy Sykstuskiej Nr. 5** na **I. piątrze.**

Lekarza

chirurga, poszukuje się dla miasteczka Bukowsko, starostwo Sanok.

Bliższe warunki dotyczące renumeracji i obowiązków udzieli Zwierzchność na wszelkie listowne zapytania. 1263 1—

Bukowsko, 14. stycznia 1873.

HERBATY

najcelniejszych gatunków:

Kongo czarna herbata w dobrym gatunku funt złr. 1.40, 2.
Souchong czarna herbata najlepszego gatunku . . . funt złr. 3.
Melange Imperial " " 4.
Pekko kwiatowa . . . . " " 5.

RUM

prawdziwy londyński najlepszego gatunku 10cio letni stary,

Butelka duża . . . . . złr. 2.

Proszek herbaciany . funt złr. 1.

1094 6—6 poleca

Karol Gruchoi

we Lwowie, w rynku Nr. 4.

Proszę się przekonać!

Najpiękniejsze i najwykwintniejsze

STROJE BALOWE DLA DAM

mianowicie

Gotowe paryzkie suknie balowe

od złr. **25** do złr. **80**, dalej

Tarlatany souflés, Grenadin, Gaze président, Pompadour-Broché rayé et uni

w najrozmaitszych i prześlicznych kolorach, dostanie

w MAGAZYNIE

J. KÜHMAYERA.

Najwyższe zniżenie ceny

Dla amatorów książek!!

Wszystko nowe, kompletne i poprawne!

Das **Felerabend**, illustrirte Roman- u. Novellen-Sammlung, von Hoffet, Gerstäcker etc., mit 57 Stahlstichen und sehr vielen Holzschnitten. 8 Jahrgänge, von 1865 bis 1872, zusammen nur 3 fl. ö. W.! — 1) **Illustrirte Kriegsgeschichte** des Jahrs **1866**, mit **100**ten illustrationen, 800 grosse Octavseiten Text, 2) Kriegsgeschichte des Jahres **1870**, mit illustration. und Karten, beide Werke zusammen nur $2^1/_2$ fl.! — **Bulwer's** Romane, beste deutsche Pracht-Ausgabe, 31 Theile, nur 4 fl.! — 1) **Schiller's** sämmtl. Werke, 2) **Göthe's** Werke, 3) **Lessing's** Werke, alle 3 in den elegantesten Einbänden gebunden, zus. nur 8 fl.! — **Hogarth's** Zeichnungen, Prachtkupferwerke mit vollst. deutschen Text, und brillanten elg. grossen Stahlstichen, nur 6 fl.! — **Reineke Fuchs**, gr. Pracht-Kupferwerk, die grosse Ausgabe mit 37 brillanten grossen Prachtstahlstichen, nebst Text, nur 6 fl.! Der **Anekdotenjäger**, enthält **1000** humoristi. Erzähl. Gedichte, Anekdoten, Puffs etc., 10 Theile, gr. Oct., zus. 2 fl.! — **Chevalier Faublas** Abenteuer, beste deutsche Ausgabe, 4 Bde, mit Kupfern, nur 6 fl.! — **Bibliothek der gesammten Naturwissenschaft** in 7 Buchern, mit hunderten v. **Illustrationen**, herausg. v. Dr. Gerding, nur $2^1/_2$ fl.! — **Länder- und Völkerkunde** Sammlung berühmter Reisebeschreibungen der neuesten Zeit, in 7 Bdn zus. nur $2^1/_2$ fl.! — **Alexander Dumas** Romane, beste deutsche **Prachtausg.** in 36 einzelnen Bänden, (Schiller-Format), feinstes Papier, grosser sauberer Druck, statt 32 fl. zus. nur 6 fl.! — **Grosses illustrirtes Salon-Album**, Gallerie moderner Meister, (Kaulbach, Vautier etc.) grosses Prachtkupferwerk in **58** grossen Folioblättern, nebst erklärendem Text, Originaleinband, nur $3^1/_2$ fl. — **Jerome Bonaparte**, die Geheimnisse des Hofes auf Wilhelmshöhe $1^1/_2$ fl.! — Memoiren **Katharina II.** nur $1^1/_2$ fl.! — Memoiren der **Pompadour** $1^1/_2$ fl.! Memoiren der **Gräfin Lichtenau**, $1^1/_2$ fl.! — Memoiren des **Lorenzo da Ponte**, (Seitenstück zu Casanova) 2 fl.! **Düsseldorfer Künstler Album**, Prachtkupferwerk (jedes Blatt ein Meisterwerk) nebst Text im pompösen Quart-Prachteinbande mit Goldschnitt, nur 5 fl.! — **Sophie Schwartz** und **Fligare Cariča's** gesammelte Novellen und Erzählungen, gr. Ausgabe, 8 Bände, zus. nur $2^1/_2$ fl.! — Das **Weib**, physiologisch, psychologisch und ästhetisch geschildert, mit vielen Illustrationen (versiegelt) 2 fl.! — **Homers Ilias** Pracht-Kupferwerk von Ramberg. (Querfolio), mit Erklärung von Dr. Bietschel, 1871, nur 4 fl.! **Gallerie** interessanter Criminalgeschichten alter und neuester Zeit, 2 Bde, 1 fl.! — **Bibliothek amerik.** Romane, Indianergeschichten, Abenteuer in den Wildnissen, Steppen und Prairien, **24** Octavbände, nur 6 fl.! — Das **6te** und **7te Buch Moses**, Geheimnisse aller Geheimnisse magischer **Geisterkunst**, wort- und bildgetreu nach einer alten Handschrift, (selten u. gesucht) 6 fl.! — **Rahel**, biographischer Roman, in 6 Bändern, statt 8 fl. nur $1^1/_2$ fl.! — Die **Illustrirte Thierwelt**, mit **hunderten** der vorzüglichsten **naturgetreuen** Abbildungen und grosser **Tondruckbildern**, 900 gross Octavseiten Text, nur 4 fl.! — Das **goldene Buch der Welt**, mit vielen prachtvollen Illustrationen (Tondruckbilder), 492 gr. Octavseiten Text, nur $1^2/_3$ fl.! — **Frauenkniffe u. Frauenlist**, (sehr interessant) nur $1^2/_3$ fl.! 1) Prof **Biedermann**, der 30jährige Krieg, 2) Professor **Kutzen**, der 7jährige Krieg, diese beiden so berühmten Geschichtswerke mit Portraits und Karten, zusammen nur 2 fl.! **Bibliothek** neuer historischer Romane der beliebtesten Schriftsteller der Neuzeit, 18 Octavbände, feines Papier, zus. nur 3 fl.! — 1) **Kaltschmied's** Fremdwörterbuch, 20.000 Wörter enthaltend (1871), 2) **Schmidt's** grosses deutsches Wörterbuch, beide zus. nur 2 fl.! **Heinrich Heine**, der Liederdichter, 6 Bände zus. nur 2 fl.! — **Freya-Album** für die gebildete Welt, Text der ersten Schriftsteller, mit prachtvollen grossen Stahlstichen, Farbendruckbildern u. über **100** Holzschnitten, 12 Theile in gr. Quart, zusammen nur $2^1/_2$ fl.! **Beatrice Cenci**. Die Grauelthaten u. Folter im 16ten Jahrhundert, 2 starke Bde. mit Bild, zusammen statt 6 fl. nur $2^1/_2$ fl.! — **Göthe's** Gedichte, die grosse Folio-Prachtausgabe mit den berühmten meisterhaften grossen Illustrationen von **Hermine Stilke**, eleg. gebd., statt 16 fl. nur 5 fl.! Neueste **Unterhaltungsbibliothek** der beliebtesten deutschen Schriftsteller, 8 Bände, 1870, zus. nur 2 fl.! — **Boccacio's Decameron**, 2 Bände, 2) Die Gunstdamen im Hause Habsburg, 3) Ein Liebesabenteuer, alle 3 Werke zus. n. 2 fl.! Die **Wunder** des **Himmels**, populäre Astronomie mit hunderten. Illustrat., nur $1^2/_3$ fl.! **Egyptische Geheimnisse**, Sammlung von über **1200** bewährten Sympatpie- u. Geheimmittel, (selten und gesucht), 4 Theile, nur $2^1/_2$ fl. — Das **Weib** in allen Lebens- u. Krankheitsfällen, von der Kindheit bis zum höchsten Alter, 500 grosse Octavseiten stark, nur 2 fl.! **Iffland's** sämmtl. Werke, 24 starke Bde., neue eleg. Ausg., statt 20 fl. nur 4 fl.! — Das **7** mal versiegelte Buch der grössten Geheimnisse (selten), 2 fl.! — **6** grosse volst. **Geschlechtswerke**, der anerkanntesten Geschlechtsforscher, wie Weber, Falke, Wachsmuth etc. mit allen Portraits u. Karten, alle 6 Werke eleg. gebd. zus. nur 3 fl.! — Das **berühmte Buch der Welt**, das echte berühmte Kupferwerk mit den vielen grossen Stahlstichen und Farbendruckbildern, nebst 100 Holzschnitten und herlichem Text (gross Quart), eleg. gebd., nur 3 fl.! — Der **Bau d. menschlichen Körpers**, populär u. grosser anatomischer Bilder-Atlas in Folio, 3 fl.! — **Magazin** der Geheimnisse der **natürlichen Magie u. Sympathie** etc. verschr. Krankheiten und Mängel des Körpers, 2 fl.! **Fr. von der Trenk** höchst merkwürdige Lebensgeschichte, $1^1/_2$ fl.! — **Paul de Kock's** ges. Romane, die schöne illustr. Ausgabe, beste deutsche Uebersetzung, mit Illustrationen v. pariser Künstler in 19 Bändern. zus. nur 5 fl.! — **Bibliothek** der interessantesten Romane beliebter Schriftsteller der Neuzeit, **10** (zehn!) Octavbände, zusammen nur 2 fl.!

MUZYKALJA!!

Opern-Album, 12 grosse Opernpotpourri's für Piano, (Hugenotten, Don Juan, Faust, Afrikanerin etc.), für alle 12 Opern zus. 4 fl.! — **Opern Album Nr. 2**, ebenfalls 12 grosse Opernpotpourri's (Tannhäuser, Zauberflöte, Martha, Tell etc.), brillant ausgest., zus. 4 fl.! **Tanz-Album** f. 1873, die neuesten u. beliebtesten Tänze f. Piano enthalt., mit Kunstblatt, hochst elegant mit Vergoldung, nur 2 fl.! — **Tanz-Album** 1872, ebenso 2 fl.! — **Festgabe** für die **Jugend**, ca. 300 Lieblingsstücke aus Opern, Lieder, Phantasien etc. der beliebtesten Componisten, elegant, nur 4 fl.! — **Offenbach-Album**, 6 grosse Opernpotpourri's für Piano, von Offenbach, alle 6 zus. nur 2 fl.! — **Concert-Album** für die eleg. Welt, die schönsten Clavier Compositionen, leicht und brillant, mit Kupfern, pompös mit Vergoldung, u. 3 fl.! **Vierzig Lieder** ohne Worte von Mendelssohn-Bartholdy, Abt, Schubert etc. neue elegante Ausgabe, mit Mendelsohn's Portrait, sehr elegant, 3 fl.! — 1) **Volkslieder Album**, 100 beliebte Volkslider, 2) **Lieder-Perlen**, 19 beliebte classische Lieder, mit Text, beide zus. $1^1/_2$ fl.! — **Beethoven** und **Mozart's** sämmtliche (**54**) Clavier-Sonaten, eleg., gr. Ausg., zus. nur 4 fl.! — **Salon-Compositionen** für Piano, 16 der beliebtesten Piecen von Ascher, Mendelsohn etc., elegant nur 2 fl. ö. W.

Bezpłatnie dodają się do zamówień na 10 zł. wiadome naddatki, przy większych zaś zamówieniach jeszcze; dzieła ozdobione miedziorytami klasyki itp. Ujmuja zdawać się wprost do Hamburga, Neuerwall 66, do starodawnej księgarni eksportowej

Moritz Glogau, junior,

Bücher-Exporteur in Hamburg,

Neuerwall 66.

Książki i nuty są wszędzie wolne od opłaty cłowej i podatkowej.

Ponieważ tutejsza poczta nie uskutecznia wysyłek za pobraniem należytości do naszego pawstwa, uprasza do zamówienia dołączyć gotówkę w banknotach. 1244 1—1

Fabryka machin rolniczych

Wiedeń 1866 nagroda za siewniki 10 dukatów.

E. KÜHNE

w **Wieselburg** (Węgry)

stacja kolei Wiedeńsko-Rabskiej

poleca szczególnie

Peszt 1865 nagroda za siewniki

Garreta Siewniki

Wiedeń 1866 nagroda za siewniki 40 dukatów

Wieselburskie młynki

do czyszczenia zboża

Hamburg 1863 wielki medal srebrny.

prócz tych dobre **pługi hohenheimskie, brony, walki, narzędzia do uprawy, sieczkarnie itp.**

Graz 1870 nagroda pieniężna 50 dukatów.

Ilustrowane

Cenniki

w języku niemieckim i węgierskim, bezpłatnie franco.

Wielki Waradyn 1871 nagroda za siewniki 200 złr.

Medaliony i dyplomy:

w Altenburgu, Bielsku, Ebenfurcie, Hitzing, Linz, Modling Nagy-Körös Pettau, Rab i Znaim.

Prawdziwe przez Jego Cesarską Mość **ponownie** przywilejonodszczególnione, przez fachowe medyczne badane, i za praktyczne uznane, tysiąckrotnie doświadczone

Arkanum

do zupełnego wytępienia szczurów, myszy, myszy polnych kretów.

Środek ten usiłują naśladować. Niesfałszowany do nabycia: we **Lwowie w handlu korzennym F. W. Królikowskiego** przy ul. Kopernika, w Rzeszowie u Ignacego Schaittera i Spółki; w Przemyślu u Franciszka, Gaideczki; w Krakowie u Józefa Jahna i Wilhelma Fenz. Listowne zamówienia wysyłają się odwrotnie za pobraniem pocztowem. Cena dozy Arkanum **1 złr. 10 ct.** mniejszej **90 ct.** 4000 1—6

Wyciąg

z listów codziennie otrzymywanych:

Uprzejmie u przesyłam się 6 paczek Arkanum, bardzo dobrze okazało się bardzo skutkujące. Z uszanowaniem Kraków Rathjuny.

Posłowa Kopicer o pana Arkanum w wyciepienia szczurów i myszy bardzo skutecznem się okazało, upraszam o przysłanie 3 doz. Z uszanowaniem A. Kiga, wikary w Kol. w Istrji.

Podczas moich ostatnich podróży za granicą pozawiązywałem stosunki z pierwszorzędnemi fabrykantami

w Lyonie

i zaopatrzyłem mój magazyn w taki dobór

materyj jedwabnych

czarnych i kolorowych, również i

aksamitów

jakim żaden z tutejszych magazynów poszczycić się nie może, a ceny tak niskie, że wszelką konkurencję wytrzymać jestem w stanie.

Każda toaleta balowa może być wykończona w 24 godzinach.

Czarne materje jedwabne na suknie od 1.50 do 7 złr., kolorowe grosgrain od 2.70 do 3.50 złr.

Moirée antique różnokolor. od 3.50 do 5.50 złr.

Suknie tarlatanowe gotowe

Okrycia balowe (Sortie) od 10 do 35 złr. i wyżej.

Szarfy do sukien czarne, moiru i różnokolorowe, również i haftowane.

Tarlatany sztuczki kompletne 3 łokcie szerokości, 25 łokci długości od 10 do 15 zł.

Gazy medina i gaze de Chamberry.

Kwiaty, pióra itp. artykuły poleca

znany z najgustowniejszych towarów

handel mód

Wład. Lewicki.

Magazyn perukarski i salon fryzjerski
L. JANOWSKIEGO

przy placu Katedralnym Nr. 7. nowy

zaopatrzony został świeżo sprowadzonemi perfumerjami i innemi wyrobami toaletowemi z najpierwszych fabryk angielskich z Londynu od pp. Bayley et Comp., J. et E. Atkinson, Eugene Rimmel, Piesse et Lubin, Breidenbach et Comp., Thomas Shipright, R. Henririe, John Gosnell et Comp. Rowland, jakoteż francuskiemi **z Paryża** od pp. Violet, Edouard Pinaud, Société Hygiénique, Charles Fay, Lubin, Th. W. Evans, J. Pelletier, Dr. Pierre J. V. Bonn

Polecając takowe szanownej Publiczności, zaleca szczególnie zaś **„Poudre D'IRIS florentyński i Velontine FAY"** Szanownym damom biorącym udział w zabawach tańcujących, zarazem uprasza o wczesne zamówienia do fryzowania dam, a to dla uniknienia zawodu, z powodu już dotąd odebranych licznych zamówień na tegoroczny karnawał. 1234 2—?

Na karnawał!!!

Wachlarze balowe, rękawiczki i artykuły toaletowe z pierwszorzędnych fabryk francuskich i angielskich, krawatki czarne i białe.

1250 3—3

NOWO OTWORZONY HANDEL
towarów galanteryjnych i norymberskich
KAROLA LANGA

przy ulicy Halickiej l. 6.

Zamówienia z prowincji wykonuje za zaliczką pocztową rychło i z wielką dokładnością.

Wyroby z drzewa, skóry i bronzu, wielki wybór cygarniczek z bursztynu i pianki, płaszcze gumowane, kalosze i deszczochrony — po umiarkowanej cenie.

1250 Zakład ogrodniczy 2—3
Józefa Skarbka
na Rynku, pod liczbą 21.

Ma zaszczyt szanowną Publiczność zawiadomić, że w Krakowie w sprzedaży się znajduje wielki zapas kwitnących kwiatów naturalnych przy ulicy Florjańskiej — w Brodach w bukiety weselne, balowe w najnowszym guście, u M. Kulaka — we Lwowie w aptece p. Piotra ubrania na głowę, także znajduje się zapas Mikolsch. W Warszawie w składach materwarzonowych kwiatów do ubierania pokoi, a także w aptekach pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika sprzedaje takowe po najmniejszych cenach. wika Spiessa. 1010 43—52

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu specjalnie antinewralgicznych Dra-Cronier. Skład w Paryżu w aptece p. Lessaunier, rue de la Monnaie 19 — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy list wnie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch.** w **Berlinie**, Louisenstrasse 45. 1070 5—?

Obecnie przeszło tysiąc chorych pozostaje w leczeniu.

Mein weltberühmtes 1144 3—13
Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich**, Wien, Judenplatz Nr. 9.

Preis: $^1/_1$ Kiste fl. 20; $^1/_2$ Kiste fl. $10^1/_2$; $^1/_4$ Kiste fl. $5^1/_2$.

Carl Simon, Erfinder des Restitutions-Fluid und **Gründer** der Fluid-Heilmethode. **Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.**

Zmiana pomieszkania.

1210 2—3

Amalie Loiseau

siostrzenica ś. p. pani Brulard

poleca się Szanownym Paniom, którebyy chciały ją zaszczycić zamówieniem korsetów. Uskuteczniając takowe podług najnowszego kroju paryskiego,

po cenach jak najumiarkowańszych.

ulica Kościuszki l. 6 na dole, daw. Fresnela.

POMMADE EPIDERMALE

Przeciw łupieży

Pa DICQUEMARE, chemika **w Paryżu i Rouen.**

Zapobiega wypadaniu włosów. Spędza łupież na głowie. Usmierza swędzenie.

Skład we Lwowie w apt. p. Mikolasch, w magazynie galant. p. Rudolfa Schwarz w handlu galantar. K. Strzyżowskiego i w głównych składach perfum.

Panienka

lat szesnaście, z dobrego domu, szczęszczająca do 4tej klasy w Zakładzie Wnej Felicji Wasilewskiej, życzy sobie we Lwowie udzielać dzieciom za wikt i stancję początki języka francuskiego, fortepianu, literatury, historji i języka polskiego. 1277 1—1

Bliższej wiadomości udziela Wna **Felicja Wasilewska** we Lwowie.

Rama

ogier czystej krwi angielskiej, I. klasy, od 1. lutego 1873 stanowić będzie w Chorostkowie w powiecie Husiatyńskim po złr. 80 w. a. z wolnością do 4 skoków, i 5 złr. na stajnię. Owies i siano wydawane będzie w miejscu, po cenie targowej. 1239 2—3

Bliższe wiadomości udziela p. **Grek,** koniuszy w Chorostkowie p. Chorostków.

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i trwałe przedsiębiorstwo, poleca niżej podpisany najnowsze przez wysoki rząd krajowy księstwa Brunszwiku dozwolone i poręczone wielkie

losowanie pieniężne

w ilości 2 milionów 286.500 tal., których pierwsze ciągnienie już na

dniu 23. i 24. stycznia 1873

się rozpocznie.

Tylko wygrane będą ciągnione.

Główne trafne są: tal. 120.000, 80.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 3 po 8.000, 2 po 6.000, 4 po 5.000, 12 po 4.000, 35 po 2.000, 2 po 1.500, 206 po 1.000, 365 po 400, 498 po 200. i t. d. w ogóle 35.000 wygranych, które w 6. oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy pewnie wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty w banknotach austrjackich rozsyłam całe oryginalne losy po 7 zł., półlosy po 3 zł. 50 ct., ćwierć losu po 1 zł. 75 ct. z zapewnieniem rzetelnej usługi.

Upraszamy powyższych losów nie uważać ze promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie oryginalny przez państwo poręczony los. Plan gry dołączonym zostanie do każdego zlecenia darmo — zaś wszelkie wygrane obok urzędowej listy ciągnień przesłane będą natychmiast udział mającym osobom. 1145 10—10

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do 7708

Juljusza Herza,

Staats-Effecten Handlung in Hamburg

Przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, przeciw kurczom choleryczym, przeciw cierpieniom nerwów każdego rodzaju,

a mianowicie: Bole nerwów, twarzy, migrenę, zębów, w biodrach, w krzyżach przeciw wszelkim sparaliżowaniom, przeciw cierpieniom żołądka i w spodnich częściach, przeciw powszechnemu osłabieniu, drżaczce, osłabieniu nerwów przez skaleczenia, osłabieniu genitaliów i z tychże powstałych skutków, wynaleziony przez dypl. aptekarza J. HERBABNY

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract

„Neuroxylin."

Niezliczone są cudowne skutki lecznicze, które osiągnięto za pomocą *„Neuroxylin" w szpitalach cywilnych i wojskowych*, jakoteż w praktyce prywatnej a nawet w najtrudniejszych wypadkach, chlubne świadectwa sławnych *profesorów uniwersytetów* w kraju i zagranicą, *liczne świadectwa lekarzy, uznanie Neuroxylinu potwierdzają czasopisma medyczne* — *zupełna gwarancja* — *w skutkach nie dającą się żadnym innym środkiem zastąpić. Neuroxylin otrzymało prawie stałej światowej, gdyż bywa do wszystkich miast Europy i Ameryki wysyłane.* Z licznych pism pochwalnych, które ze wszystkich klas społeczeństwa się składają, w tem piśmie przytoczymy.

W wypadkach uporczywych *gośćca i reumatyzmu* polecamy J. Herbabny wedle *zdania medycznych znakomitości* kilkakrotnie doświadczone

Roślinne pigułki przeciw gośćcowi,

jako najlepszy i najniezawodniejszy środek do radykalnego wyleczenia zapalnego gośćca, reumatyzmu w stawach, tak zwane rwanie członków, chronicznego gośćca jako to: podagry, bolów w grzbiecie, chodzącego gośćca, w cierpieniach gośćcowych w nerwach, bolu głowy, bolu w potowie głowy, w afektacjach serca, przypadłościach spuchnięcia stawów, zapaleniu stawów, w sztywności stawów, w powszechnej ociężałości krążenia krwi, śledziony, opuchnięciu wątroby, w braku apetytu, wodnej puchlinie, zatwardzeniu, przeciw kamieniowi w pęcherzu i przeciw wielkim cierpieniom hemeroidalnym. 10031 4—?

Cena pudełka pigułek złotowych z roślin przeciw gośćcowi, kosztuje 1 złr. 50 ct. pocztę za 1—6 pudełek 10 za opakowanie.

Cena oryginalnej flaszki „Neuroxylin" (opieczętowanie zielone) 1 złr. silniejsza esencja na uporczywe reumatyzmy, gośćce i sparaliżowania (opieczętowanie różowe) 1 złr. 20 ct. Przy zamówieniu pocztowem dolicza się za opakowanie flaszek 15 ct. na 3—6 flaszek 20 ct.

Do Galicji skład we Lwowie w aptece ZYGMUNTA RUCKERA, pod srebrnym orłem *dalej w Wiedniu u p. J. Weis apt. pod murzynem, Tuchlauben 27.* J. Pserhofer, zum Reichsapfel, Singerstrasse, w *Pradze* J. Flirst Schillingsgasse 1071 II.

PIGUŁKI BLANCARDA

Żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,

potwierdzone przez Paryzką Akademię w 1850 roku,

Zamieszczo e w 1866 w formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie etc.

Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specjalnie szczególnie przeciw *słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu*, jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie o *oddzielanie na krew, w bledniey, niedostatku lub braku regularności*, dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania periodycznego jej odpływu.

Uwaga. Jodan żelaza nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wstępliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności *prawdziwych Pigułek Blancarda* wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątki ze *srebra reakcyjnego (argent reactif)* z własnoręcznym podpisem wynalazcy na etykiecie zielonej jak obok:

Dostać można we Lwowie w aptece p. P. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

1004 9—10 aptekarz rue Bonaparte nr. 40 w Paryżu.

LIKIER
Monachorum Benedictinorum
Opactwa w Fecamp,

wynaleziony w 1510 r. znany pod nazwiskiem

BÉNÉDICTINE.

Pobudzający apetyt, pomagający trawieniu, wzmacniający, łagodny i wykwintnego smaku, nie zostawia w ustach ani cierpkości, ani ognia, zyskał dziś sobie pierwszeństwo przed wszystkiemi likierami zastawianemi na stołach magnatów, we wspaniałych restauracjach, w prywatnych domach i w salonach książęcych. Codzienne użycie tego likieru ale umiarkowane usuwa wszelką niestrawność, zapobiega apopleksji, posiadwi na prócz tego niezawodny zachowawczy środek przeciw cholerze i wszelkim **chorobom epidemicznym** jakiejkolwiek natury.

Znajduje się w butelkach i półbutelkach. BENEDICTINE jest do nabycia w wielkich magazynach i składach win i likierów tak we Francji jak i za granicą.

We **Lwowie** dostaje się można w cukierniach p. **Leopolda Rotlendera** i **Macieja Kosteckiego.** 10311 10—10

Przednie

wytwory toaletowe Paryzkie

czysto roślinne

pp. Montreuil braci & Comp.

Fabryka w Clichy-la Garenne p. Paryżem.

POMADA z POZIOMEK, dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

GLICERYNA czysta dla zapobieżenia pękaniu się skóry od zimna.

RÓŻ nieszkodliwy **CARTHAMINE** zwany, dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Skład we **Lwowie** w apt. p. **P. Mikolasch** i w magazynach galant. i wyw toalet. pp. **R. Schwarca.** i **K. Strzyżowskiego.** 1003 8—24

Otwierając oprócz mego Magazynu

istniejącego od lat 16 w Krakowie w Rynku głównym przy wchodzie w ulicę Grodzką, drugi takiżsam

MAGAZYN NOWOŚCI

we **Lwowie,** przy placu Marjackim w nowym gmachu Banku hipotecznego,

mam honor polecić oba te zakłady względom Szanownej Publiczności, zalecając przytem:

Kapelusze angielskie od p. Christys.

Perfumerje francuską, angielską,

i wszystkie artykuły toalety z najlepiej renomowanych fabryk Londynu i Paryża wprost od niżej wymienionych domów sprowadzone. *)

Kwiaty francuskie, Wachlarze balowe,
Lornety teatralne (szkła achromatyczne)
w wielkim wyborze.
Okrycia i kaptury dla dam
francuskie i angielskie.
Biżuterje w wielkim wyborze, Gorsety francuskie,
Rękawiczki.
Płaszczcze damskie (Water proof.)
Szale i chustki wełniane angielskie i francuskie.
Chustki batystowe i fularowe.
Cache-nez wełniane i jedwabne.
Krawaty męzkie i damskie.
Szale (Hymalaya).
Plaidy angielskie,
Kołdry wełniane angielskie od 8—100 złr.
Kufry torby, z urządzeniem i bez, do podróży.

PŁASZCZE GUMOWE.

1105 10—10

Parasole angielskie i francuzkie
od 6 złr. do najlepszych o 12 i 16 prętach.
LASKI.
Parasolki (nowe Manchon).
CZAPKI
Kalosze angielskie męzkie i damskie,
z futrem i bez.
kapelusze męzkie filcowe i jedwabne,
angielskie i francuzkie.
Kapelusze składane
(Chapeaux mécaniques).
Koszule białe, kolorowe, francuzkie i Oxford angielskie.
Kołnierze i mankiety najnowsze.
Kamizelki męzkie do podróży i polowania.
Kaftaniki męzkie i damskie wełniane i jedwabne.
Pończochy wełniane, jedwabne i fil d'Ecosse a jour.
Szkarpetki jedwabne, wełniane i niciane.
Szczotki wszelkie do toalety.
Cygarniczki, pugilaresy, portmonetki, cygarówki i woreczki.
Albumy i ramki na fotografje.
Scyzoryki, brzytwy i nożyczki.

Kapelusze paryzkie od pp. Laville, Petit et Crespin.

Wyroby z drzewa, brązu, skóry i porcelany w najnowszym guście.

Obstalunki zamiejscowe uskutecznia się najakuratniej odwrotną pocztą.

Ceny stałe umiarkowane.

LEON FEINTUCH.

*) **Z Londynu** od pp. Bayley et Comp., J. et E. Atkinson, Eugene Rimmel, Piesse et Lubin, Breidenbach et Comp., Thomas Shipright, R. Hendrie, John Gosnell et Comp., Rowland. **Z Paryża** od pp. Violet, Edouard Pinaud, Société Hygiénique, Charles Fay, Lubin, Th. W. Evans, J. Pelletier, Dr. Pierre, J. V. Bonn. Pan Eugen Rimmel w Londynie główny skład perfumeryj angielskich dla całej Galicji powierzył panu **Leonowi Feintuch.**

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.